

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK — GDYNIA — NIEDZIELA 22 SIERPNI 1948 R. Nr 231 (423)

ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY FRANCJĄ I ANGLOSASAMI NA TLE ROZMÓW MOSKIEWSKICH

MOSKWA, 21.8. (PAP). — Specjalny wysłannik ministra Bevin w Moskwie, Roberts, odbył w piątek po południu konferencję z ambasadorem amerykańskim Bedell Smithem, który z kolei odbył w ambasadzie francuskiej rozmowę z ambasadorem Chataigneau.

W kołach dyplomatycznych Moskwy wyrażany jest pogląd, że w najbliższym czasie odbędzie się poważna konferencja między ministrem Molotowem a przedstawicielami 3 państw zachodnich.

LONDYN, 20.8. (PAP). — Moskiewski korespondent Reutera ujawnia, że przyczyną licznych konferencji między przedstawicielami mocarstw zachodnich są rozbieżności, jakie wyłoniły się ostatnio między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Anglosasów. Rozdźwięki te zarysowały się podczas omawiania przyszłości Zagłębia Ruhry.

Jedyną „winą” Jowanowicza była wierność ideom marksizmu

Prasa czechosłowacka o mordzie politycznym w Jugosławii

PRAGA, 21.8. (PAP). Centralny organ czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Prawo” opublikował oświadczenie, podpisane przez 5 dyplomatów i dziennikarzy jugosłowiańskich, przebywających obecnie za granicą protestując przeciwko zastrzeleniu gen. Jowanowicza w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską, by dostać się do Rumunii.

Zabójstwo gen. Jowanowicza autorzy oświadczenia określają jako pierwszy obrachunek obecnych władców Jugosławii z ludźmi, którzy pozostali wierni ideom walki o wyzwolenie narodowe i ideom międzynarodowego marksizmu.

Ci, którzy zdradzili wspomniane idee — głoszą dalej oświadczenie — wykorzystali tradycyjne metody

kontrrewolucji. Droga na którą wkroczyli zdradcy socjalizmu — Tito, Kar del, Rankowicz i Džilas jest drogą, którą cały ruch komunistyczny nazywa terrorystyczną. Nasza droga, jedyna, jaka może uratować Jugosławię, jest drogą zdecydowanej walki przeciwko tym, którzy pragną niweczyć nasz ośmiolatek wysiłku dla własnych megalomańskich celów.

Oświadczenie podpisał Pera Dragić, b. sekretarz generalny ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Sloboda Iwanowicz, b. redaktor naczelnego głównego organu Frontu Narodowego „Głos”, Dusan Nikolic, b. zastępca radcy handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Milotin Rajkovic, b. zastępca redaktora naczelnego dziennika „Politika” oraz pisarz Teodor Balk.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ROŚNIE OPÓR PRZECIW DYKTATURZE TITA

Mord dokonany w Jugosławii na bohaterze walk wyzwoleniczych, b. szefie sztabu armii jugosłowiańskiej — gen. Jowanowiczu, ujawnienie faktu, że jeszcze dwaj wyżsi wojskowi zmuszeni byli próbować ucieczki zagranicę, sygnalizuje, że opór przeciw reżimowi Tita przybiera na sile. Świadczy on, że wbrew propagandzie czynników decydujących w Belgradzie nie ma jednomyślności w szeregach KPJ, że przeciwnie, narasta opór przeciw dyktaturze kłiki Tita.

Potwierdza to nie tylko zabójstwo gen. Jowanowicza. Potwierdza to także szereg innych faktów, które poprzedziły tragedię, jaka rozegrała się w nocy z dn. 11 na 12 sierpnia. Przypomnijmy niektóre z tych faktów.

Ucieczka jednego z członków KC KPJ, który przedostał się na teren Węgier. Oświadczenie studentów jugosłowiańskich, przebywających w Zw. Radzieckim. Zabójstwo przewodniczącego Związku Południowych Słowian na Węgrzech, dokonane przez funkcjonariusza ambasady jugosłowiańskiej w Budapeszcie. Rezygnacja ambasadora jugosłowiańskiego w Rumunii — Golubowicza. Oświadczenie licznej grupy emigrantów jugosłowiańskich we Francji. Usunięcie czterech ministrów z rządu Czarnogóry. Zdemisjonowanie trzech innych ministrów z rządu Bośni i Hercegowiny. Wreszcie list, opublikowany w „Rudym Prawie” przez 9 pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Pradze.

Jeśli fakty dowodzące oporu przeciw polityce Tita w stosunkowo większej ilości ujawnione zostały na emigracji — jest to zupełnie zrozumiałe. Jasne jest bowiem, że terror nie pozwala wielu uczciwym komunistom jugosłowiańskim i tym wszystkim, którzy zdają sobie sprawę, jakie zgubne dla Jugosławii konsekwencje przyniesie może wylamywanie się z solidarności frontu antyimperialistycznego — na publiczne ujawnianie swej solidarności z rezolucją Biura Informacyjnego.

Terror ten nie zdoła jednak ukryć prawdy o tym, co się dzisiaj dzieje w Jugosławii. Walka zdrowych elementów KPJ trwa i ich opór rośnie. Jasne jest bowiem, że terror nie pozwala wielu uczciwym komunistom jugosłowiańskim i tym wszystkim, którzy zdają sobie sprawę, jakie zgubne dla Jugosławii konsekwencje przyniesie może wylamywanie się z solidarności frontu antyimperialistycznego — na publiczne ujawnianie swej solidarności z rezolucją Biura Informacyjnego.

I dlatego w miarę jak demaskować się będzie sprzeczny z podstawowymi interesami Jugosławii charakter tej polityki, nawet ci, którzy do jeszcze błądzą za dobrą monetę obłudne deklaracje kierownictwa KPJ — przejrzą na oczy i przystąpią do walki z kłiką, posługującą się mordem dla utrzymania władzy nad partią i krajem.

Krew zamordowanego przez żandarmów Tita komunisty, bojownika o wolność Jugosławii, będzie jak żagiew płonąca budzić sumienia uczciwych ludzi w KPJ.

ROZŁAMOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE WE FRANCJI ODMAWIAJĄ WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

Rosnące niezadowolenie dołów zmusiło kierownictwo do zmiany polityki

PARYŻ, 20.8. (PAP). Kierownictwo chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvrière odmówiło dalszej współpracy z rządem.

We wspólnym komunikacie, opublikowanym w czwartek wieczorem, przywódcy wspomnianych związków zawodowych stwierdzają, iż „rząd Marie, podobnie jak jego poprzednicy, dowiódł, że nie potrafi prowadzić i realizować polityki zgodnej z intencjami kraju i zapewnić podniesienie zdolności nabywczej robotników”.

W kołach paryskich podkreśla się, że decyzja kierownictwa chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvrière zapadła pod wpływem wzrastającego z każdym dnem niezadowolenia wśród robotników francuskich z polityki rządu. Zwraca się uwagę, że centrale obu związków zawodowych przechodzą obecnie na platformę, zajmowaną od początku przez Generalną Konfederację Pracy.

W liście do premiera Marie chrześcijańskie związki zawodowe i Force Ouvrière podkreślają, że zajmą stanowisko wyciekające do 1 września, aby móc ocenić wyniki gospodarczej polityki rządu.

OŚWIADCZENIE CGT

PARYŻ, 21.8. (PAP). Biuro CGT opublikowało oświadczenie, w którym, przypominając rezolucję chrześcijańskich związków zawodowych, poświadczając nieudolność rządu w zakresie przeprowadzenia znizki cen, wita z zadowoleniem zwycięstwo idei jednolitości działań wśród mniejszościowych organizacji robotniczych.

Biuro CGT podkreśla, że powrót do szeregowi Konfederacji mas robotniczych, zrzeszonych w Force Ouvrière jest objawem dużej wagi i świadczy o likwidacji różnic poglądów. Oświadczenie stwierdza, że w chwili obecnej jedynie szczupła garstka oddanej rządu reakcji opiera się zaspokojeniu słusznych postulatów, wysuwanych

Wycieczka KC KP Czechosłowacji na Wystawie Wroclawskiej

19 bm. w godzinach popołudniowych zwiedziła Wystawę wycieczka K. C. Czechosłowackiej Partii Komunistycznej z Pragi, w liczbie 18 osób.

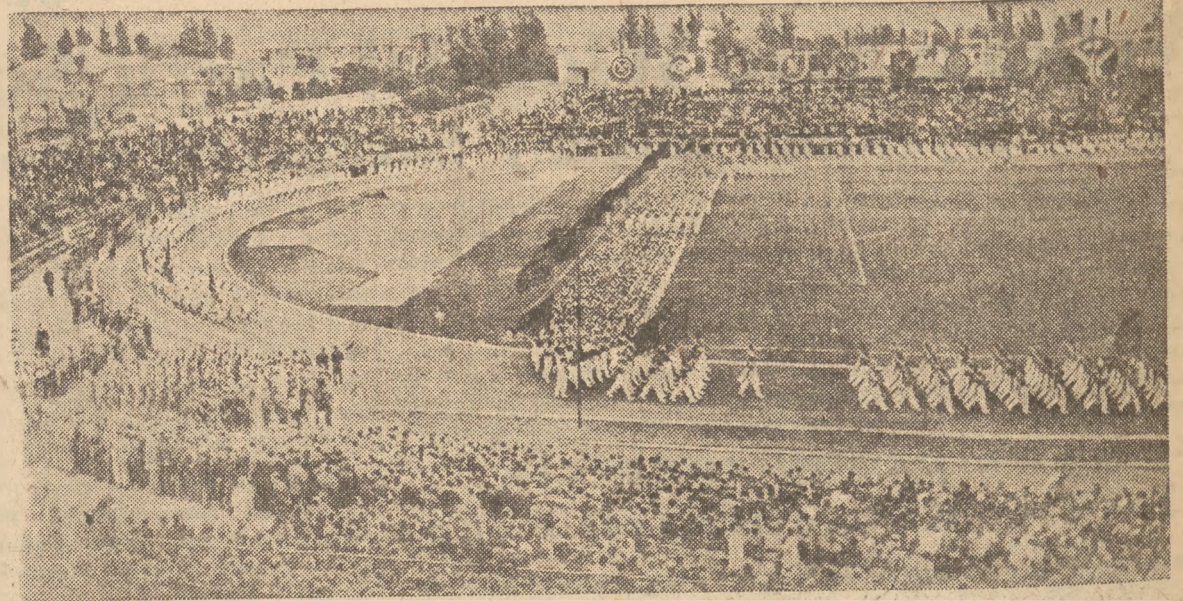
Wycieczkę towarzyszyli przedstawiciele KC PPR z Warszawy i KW PPR z Wrocławia.

GRUPY MŁODZIEŻY ZAGRAN. ZWIEDZIŁY W. Z. O.

W dniu 19 bm. Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziły grupy młodzieży z Danii, Norwegii, Finlandii i Węgier.

Masowe wycieczki chłopów na Wystawę ZO

Związek Samopomocy Chłopskiej przystępuje do organizowania masowych wycieczek z całego kraju na Wystawę W. Z. O. W związku z tym odbyła się we Wrocławiu krajowa narada kierowników wydziałów organizacyjno-społecznych Zw. Sam. Chł. W obradach wziął również udział komisarz Rządu dla Spraw Wystawy — wiceminister Kościński.



LADA 6.000 ZAWODNIKÓW NA SPORTOWYCH IGRZYSKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Stadion Wojska Polskiego w Warszawie jest terenem wspólnie i zarazem najbardziej masowej imprezy sportowej jaka się kiedykolwiek odbyła w Polsce. Imprezą tą są Ogólnopolskie Igrzyska Związków Zawodowych. Bierze w nich udział zgórą sześć tysięcy zawodników i zawodniczek, prezentujących tężyznę fizyczną polskiego świata pracy.

Igrzyska — jak to już wczoraj donosiliśmy — rozpoczęły się defiladą, którą widzimy na naszym zdjęciu.

ROBOTNICZY STRAJKUJĄ PRZECIWKO PROJEKTOWI REYNAUD

PARYŻ, 21.8. (PAP). Na znak protestu przeciwko projektowi Reynaud, na zbiorowy apel CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskich związków zawodowych, 10 tysięcy metalowców departamentu Loary ogłosiło strajk protestacyjny. W Marsylii, protestując przeciwko nadzwyczajnym pełnomocnictwom oraz niezaspokojeniu żądań pracowników, tramwajarze przeprowadzili 24-godzinny strajk.

Do akcji strajkowej przyłączyli się robotnicy licznych fabryk metalowych oraz przedsiębiorstw budowlanych i przewozowych w Marsylii oraz w Departamencie Bouches du Rhone. W lyońskiej fabryce Fabli w Bezons, na apel CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskich związków zawodowych, robotnicy przerwali pracę.

„A „NEW YORK TIMES” APROBUJE

NOWY JORK, 21.8. (PAP). „New York Times” wyraża „głębokie zadowolenie” z pełnomocnictw przyznanych Reynaud przez większość parlamentu francuskiego. Pismo podkreśla z głęboką satysfakcją, że „program ministra Reynaud oznacza definitywne porzucenie filozofii socjalistycznej”, jaka dominowała w Europie zachodniej po wojnie.

Telegram do Generalissimusa Stalina od przedstawicieli 17 partii politycznych Pld. Korei

MOSKWA, 21.8. (PAP). Przedstawiciele 17-tu partii politycznych w południowej Korei, na razie pozostającej pod okupacją amerykańską, wysłało z okazji trzeciej rocznicy wyzwolenia Korei przez wojska radzieckie telegram na ręce Generalissimusa Stalina.

Wyrażając swoją głęboką wdzięczność, przedstawiciele 17-tu partii politycznych południowej Korei stwierdzają, że w 3 lata po wyzwoleniu Korei spod kolonialnej przemocy Japonii, nie nasąpiło jeszcze zjednoczenie kraju.

Wybory przeprowadzone w południowej Korei zainscenizowane przez czynniki reakcyjne i amerykański rząd wojskowy, usankcjonowały chwilowy podział kraju, zarówno jak reakcję

dy reakcji w południowej Korei. Pomimo trwającego terroru ludność południowej Korei wspólnie z mieszkańcami demokratycznej Korei północnej walczy o zjednoczenie i wolność swej ojczyzny — stwierdza telegram. W walce tej naród koreański znajduje pomoc i poparcie u Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

W zakończeniu telegram wyraża na dzieje, że Związek Radziecki nadal bronić będzie praw narodowych i suwerenności narodu koreańskiego oraz poprze wysiłki jego na drodze do wywalczenia sobie niepodległości oraz do zjednoczenia kraju i niezależnienia się od ingerencji postronnej.

Przekroczyliśmy poziom przedwojenny w handlu zagranicznym

Plan handlu zagranicznego na rok 1948 przewiduje obroty towarowe w wysokości 527.900.000 dolarów po stronie importu i 518.600.000 dolarów po stronie eksportu. Cyfry te nie obejmują dostaw z demobilu, reparacji wojennych i płatności z tytułu obsługi zamówień na obiekty inwestycyjne, które dostarczone będą po roku 1948.

Według prowizorycznych danych w ciągu 5 miesięcy r. b. zdołano wyko-

nać 41,9% planu, realizując dostawy na sumę 234.300.000 dolarów w imporcie i 205.000.000 dolarów w eksporcie.

Porównaniu z przeciętną obrotem zagranicznego handlu polskiego z lat 1936—1937 (ok. 422 mln. dolarów) i po uwzględnieniu spadku siły nabywczej dolara, możemy stwierdzić, iż w handlu zagranicznym Polska przekroczyła poziom przedwojenny.

14 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY straciły wojsko ateńskie w nieudanej ofensywie na froncie Grammos

RZYM, 20.8. (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że ogólne straty wojsk ateńskich w ciągu 50 dni ich ofensywy, na froncie Grammos wyniosły 14.365 żołnierzy i oficerów. W ciągu ostatnich 3 dni fałszyści stracili ponad 2 tys. żołnierzy.

Rozgłoszenia komunikuje dalej, że ataki przeciwnika w rejonie Aermilica, Likochari i Zerma, podjęte w dniu 17 bm., zakończyły się niepowodzeniem. Jednostki armii demokratycznej zmusiły 2 bataliony 35 brygady do wycofania się na wyjściowe pozycje.

PARYŻ, 21.8. (PAP). W Atenach rozpoczął się proces przeciwko 52 demokraciom greckim, oskarżonym o

przynależność do greckiej partii komunistycznej.

PRZYGOTOWANIE NOWEJ ZBRODNI

PARYŻ, 21.8. (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że rząd ateński postanowił zamordować przywódcę greckich związków zawodowych Dimitrisa Papanikola. Papanikola miały być zgładzony przez „samobójców” w taki sposób, jak przed 2 tygodniami, zamordowano w Atenach znanego działacza politycznego Georgisa Sovatzoglou.

Rząd Grecji demokratycznej zwraca się do Światowej Federacji Związków Zawodowych o przeciwstawienie się nowej zbrodni przygotowanej przez rząd Sofulisa.

NIC NIE DZIELI ludzi prawdziwej nauki i prawdziwej sztuki

WYPOWIEDZ
WICEMINISTRA W. SOKORSKIEGO
W ZWIĄZKU Z KONGRESEM
INTELEKTUALISTÓW



Wiceminister Kultury i Sztuki, Włodzimierz Sokorski, dzielił przedstawicielom prasy wypowiedzi w związku ze Światowym Kongresem Intelktualistów w Obronie Pokoju. Z wypowiedzi tych zamieszczamy szereg fragmentów.

Walka klas robotniczej jest obecnie nie tylko obroną tego, co jest trwałe i wielkie w kulturze człowieka. Walka ta jest równocześnie procesem budowania nowej kultury człowieka, kultury nowego socjalistycznego odrodzenia, nowego socjalistycznego humanizmu.

Nasza walka jest zaprzeczeniem, więcej nawet przeciwnością wszelkim rozstrzygnięciom na gruncie nowych wojen, jest walka z nową próbą wykorzystania doniesionych odkryć naukowych dla produkowania narzędzi zbrodni i mordów.

Postęp walczy z wojną, jako z formą historycznych rozstrzygnięć, niosących regres kulturalny dla cywilizacji ludzkiej, jako z formą decyzji na rzeczanych ludzkości przez te klasy społeczne, które stały się wykładnią przeszłości. Usiłują one wrzucić ludzkość w otchłań wojny, zbrodni i pożogi.

I dlatego kongres intelektualistów i działaczy sztuki całego świata, kongres w obronie trwałych wartości kulturalnych i naukowych osiągnięć człowieka, kongres będący wyrazem wspólnoty kulturalnej narodów, jest jednocześnie kongresem wymierzonym przeciwko nowemu zbrodni wojny, przeciwko szczuciu na siebie narodów świata, przeciwko psychozie masowej mordów.

Gdy zbieramy się na Kongresie Wroclawskim, nie wolno nam ani przez chwilę zapomnieć, że źródłem siły intelektualistów świata myślicieli, uczonych i artystów jest nie tylko miara ich prawdy obiektywnej i historycznej słuszności, lecz przede wszystkim — międzynarodowa solidarność, kim — międzyklasowa solidarność, której siła i woja klasy robotniczej, której są częścią składową i nierozłączną. Wola klasy robotniczej jest bowiem dzisiaj wola tych wszystkich narodów, które walczyły swą przyszłość z postępem kulturalnym, a więc z prawdziwą wolnością.

I w takim stopniu, w jakim klasa robotnicza sama stała się dzisiaj narodem, w jakim walczące ludy, wyzwolone z pięć imperiałów i kapitalizmu stały się częścią składową walczącej ludzkości, możemy mówić o historycznej misji Kongresu Wroclawskiego, jako kongresu, głoszącego trwałą wspólnotę kulturalną narodów świata, jako kongresu, który rozbił w niwecz sztucznie tworzoną przez amerykański imperializm legendę o „żelaznej kurtynie”, mającej ją koby dzielić narody i państwa.

Te fałszywe legende raz na zawsze przekreślamy. Nie dzieli nie bowiem ludzi nauki i ludzi sztuki, ponieważ prawdziwa nauka i prawdziwa sztuka zaczyna się dzisiaj tam, gdzie na arenę historii wkrocza nowy człowiek, człowiek postępu dziejowego, wiek, człowiek postępu dziejowego, wiek, którego sztandarem jest wolność, twórczość, nauka i sprawiedliwość społeczna.

REZOLUCJA Rady Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny

LAKE SUCCES, 20.8. (PAP). Na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym na prośbę rojemcy ONZ Berna w związku z pogarszającą się sytuacją w Jerozolimie, Rada Bezpieczeństwa 8 głosami przy 3 wstrzymaniu się (ZSRR, Ukraina, Syria), przyjęła wspólną rezolucję Anglii, USA, Francji i Kanady w sprawie przestępstwa przez Żydów i Arabów rozejmu w Palestynie. Rezolucja bów rozejmu w Palestynie. Rezolucja powołuje się na roz. VII Karty ONZ przewidujący sankcje, gospodarcze, polityczne i wojskowe w wypadku agresji

Walka o linię Włoskiej Partii Socjalistycznej

Dyskusja między Saragatem i Lombardim

RZYM, 21.8 (PAP). — Prawicowi socjaliści zorganizowani w grupie Saragata, podjęli starania o opanowanie kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej oraz o zerwanie paktu o jednolitych działaniach socjalistów z komunistami.

Lombardi, przywódca grupy centro-

wej włoskiej partii socjalistycznej, ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że centrum włoskiej partii socjalistycznej zgodzi się na współpracę z grupą Saragata, o ile grupa ta ustąpi z koalencji rządowej.

„Unita”, organ włoskiej partii komunistycznej, podkreśla, że stanowis-

ko, zajęte przez Lombardiego jest ciasne i formalistyczne. Lombardi uzależnia bowiem pewien kierunek programowy od udziału w kombinacji ministerialnej względnie od odmowy udziału w takiej kombinacji. „Unita” wskazuje, że artykuł Lombardiego ujawnia jednak obłudę polityki Saragata i jego przyjaciół.

Przywódca lewicowej grupy włoskiej partii komunistycznej, Pietro Nenni, złożył oświadczenie o następującym brzmieniu: „Możliwość połączenia rozmaitych grup socjalistycznych i socjal-demokratycznych staje się coraz bardziej absurdalna. Nie możemy pertraktować z tymi, którzy zdradzili partię. Saragatowcy są naszymi nieprzyjaciółmi, ponieważ nie są już socjalistami”.

Saragat w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Popolo”, odpowiedział, w ostrych słowach Lombardiemu.

Stwierdził on, że — jego zdaniem — nie ma niebezpieczeństwa faszyzmu. Równocześnie Saragat zaznaczył, że nie ma zamiaru ustąpić z rządu.

Nowa konwencja dunajska nie narusza zasad wolności żeglugi

Oświadczenie ministra Clementisa

PRAGA, 21.8 (PAP). — Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementis wygłosił przez radio przemówienie, w którym omówił przebieg i znaczenie konferencji dunajskiej.

Mówca wskazał w szczególności na całkowitą zgodność poglądów i wspólnotę interesów krajów naddunajskich, które dały temu cobytny wyraz na konferencji. Jednocześnie dr Clementis zaznaczył, że delegacje państw naddunajskich nad Dunajem miały pełną możność zgłaszania poprawek, z których każda zawsze była szczegółowo i gruntownie rozpatrywana. Zrozumiałe jest jednak, że rozsze-

PREZYDENT BIERUT przyjął dzieci polskie z zagranicy

Warszawa gościła w dniu 20 sierpnia br. delegację dzieci polskich z zagranicy, przebywających na wakacjach w szeregu miejscowości wypoczynkowych w Polsce.

W godzinach porannych dzieci złożyły wieniec na Groble Nieznanego Żołnierza, po czym przemaszerowały uli-

cami miasta do Belwederu, gdzie zostały przyjęte przez Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bierut. Ustawione na dziedzińcu belwederskim dzieci, powitały Prezydenta RP spontanicznymi okrzykami radości: Grupa młodych dziewcząt wręczyła Prezydentowi Bierutowi wianki kwiatów, chłopcy zaś albumy pamiątkowe z Belgii i Francji.

Dziękując za miłe podarunki, Prezydent Bierut przekazał dzieciom serdeczne pozdrowienia dla ich kolegów i rodziców, przebywających za granicami kraju, życząc im szybkiego powrotu do Ojczyzny.

Z Belwederu delegacja udała się do sali Ligi Kobiet, gdzie była podjęta obiadem przez ministra oświaty — Skrzyszewskiego. W obiedzie wzięli również udział: min. Modzelewski, min. Rusinek, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Kuszko, wicemin. Wolski, wicemin. Kożusznik, prezydent m. st. Warszawy — Tolwiński oraz zaproszeni goście.

ZGON W. TRZEBIŃSKIEGO

Dnia 20 bm. zmarł w Warszawie Dziekan Wydziału Dziennikarskiego ANP i prezes Polskiego Instytutu Prasoznawczego red. Wincenty Trzebiński

Wincenty Trzebiński urodził się w Kłuczkach, pow. mławski w roku 1874. Maturę uzyskał w gimnazjum klasycyście w Radomiu, po czym wyższe studia odbył na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Przyrodniczy i Prawny.

Prace dziennikarską rozpoczął w roku 1900 w prasie warszawskiej, kolejno w redakcjach Kuriera Porannego, Gońca Porannego i Kuriera Warszawskiego.

W Wyższej Szkole Dziennikarskiej wykładał przedmioty prasowe od roku 1926. W r. 1931 objął stanowisko dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, na którym pozostawał do dnia wybuchu wojny.

W roku 1946 stanął do pracy, jako jeden z nielicznych, pozostałych przy życiu wykładowców WSD i czynnie współdziałał przy restytucji Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i odbudowie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

Po utworzeniu Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych został powołany na stanowisko dziekana tego Wydziału.

Był on również jednym z założycieli i pierwszym prezesem Polskiego Instytutu Prasoznawczego. Zmarł był autorem licznych prac naukowych z dziedziny prasoznawstwa.

Nowe próby rozbicia Włoskiej Konfederacji Pracy

zalamują się o jednolitą postawę robotników

RZYM, 21.8 (PAP). — Rozłamowcy chrześcijańsko - demokratyczni, wykluczeni z Konfederacji Pracy, przystąpili do nowej ofensywy przeciwko tej organizacji. Korzystając z poparcia przemysłowców, usiłują oni narzucić swą obecność przy pertraktacjach pomiędzy pracownikami a pracodawcami.

Fakt ten wystąpił po raz pierwszy w czasie rokowań prowadzonych celem ustalenia uposażeń z urzędników przemysłu szklanego. Reprezentanci konfederacji przemysłowców zażądali od przedstawicieli związkowych przemysłu szklanego, aby do obrad dopuszczono również delegata chrześcijańsko - demokratycznego, grożąc, że w przeciwnym wypadku pracownicy nie uznają ważności uchwał.

Na te propozycje delegaci związku w odpowiedzi odmownie.

Również konfederacja właścicieli ziemskich wysunęła żądanie, aby reprezentanci rozłamowców chrześcijańsko - demokratycznych brali udział w rokowaniach, prowadzonych pomiędzy wielkimi obszarnikami a robotnikami rolnymi, które rozpoczyna się 23 sierpnia. I w tym wypadku Konfederacja Pracy odpowiedziała odmownie.

APEL WŁOSKIEJ KONFEDERACJI PRACY

RZYM, 21.8 (PAP). — Włoska Konfederacja Pracy zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników, informując ich o przebiegu podjętej przez kapitalistów włoskich akcji celem rozbicia jednolitej organizacji związkowej za pośrednictwem rozłamowców chrześcijańsko - demokratycznych.

Apel wzywa robotników, aby pozostali zjednoczeni i bronili Konfederacji Pracy przed manewrami pracodawców oraz zwraca się do pracowników

OŚWIADCZENIE DI VITTORIO

RZYM, 21.8 (PAP). — Generalny sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy — Di Vittorio — oświadczył, że prelesje rozłamowców spod znaku chrześcijańskiej demokracji, uważających siebie za uprawnionych do reprezentowania robotników włoskich, są z prawnego punktu widzenia całkowicie nieuzasadnione.

Według ustawy, jedynie delegaci pracowników, wybrani przez związki zawodowe, mogą występować w rokowaniach z pracodawcami.

Stanowisko Di Vittorio znalazło oficjalny wyraz w piśmie generalnego sekretarza włoskiej Konfederacji Pracy, skierowanego do federacji przemysłowców.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W CAŁYM KRAJU

RZYM, 21.8 (PAP). Związek zawodowy robotników rolnych we Włoszech, wchodzący w skład Konfederacji Pracy proklamował na 21 sierpnia strajk 6-cio godzinny w całym kraju dla poparcia wysuniętych żądań: zwiększenia umowy zbiorowej w rolnictwie i poprawy bytu robotników rolnych.

Po raz pierwszy w dziejach ruchu strajkowego robotnicy rolni w północnych i południowych Włoszech wystąpili solidarnie w obronie swych żądań.

REKORDOWE ZBIORY W ZSRR

Obwoły zniszczone wojną wykonały plan w 130%

MOSKWA, 21.8 (PAP). — Prasa donosi, że cztery południowe obwoły Związku Radzieckiego — Krasnodarski, Rostowski, Stawropolski i Dniepropietrowski dostarczyły państwu 1.800 tys. ton zboża więcej niż w ub. roku, wykonując plan w 130-139%. Kołchozy tych obwodów zobowiązały się dostarczyć jeszcze 500 tys. ton zboża ponad plan. Należy podkreślić, że na terenie tych obwodów toczyły się w okresie drugiej wojny światowej

zacięte walki i że zostały one prawie całkowicie zniszczone.

„Pravda”, komentując powyższe doświadczenia, pisze: „Wrogowie narodu na dzieckiego sądzili, że trzeba będzie wielu lat, aby na zniszczonych terenach wzkręcić życie i odbudować ich gospodarkę rolną. Na tym polega jednak wyzysk ustroju socjalistycznego, że w ciągu roku tworzy cuda, które w warunkach kapitalistycznych wymagałyby dziesiątków lat”.

Francuska Partia Komunistyczna potępia politykę rządu

PARYŻ, 21.8 (PAP). — Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło rezolucję, w której potępia obecną politykę francuską, służącą imperialistycznym zamierzeniom amerykańskim.

Na temat churchillowskiej koncepcji powołania do życia tzw. „stanów zjednoczonych Europy”, rezolucja stwierdza m. in.:

„Projekt utworzenia „parlamentu europejskiego”, przyjęty również przez ministra Schumana, jest nowym zamachem na narodową suwerenność Francji i dodatkowym usiłownictwem poddania jej woli miliardów amerykańskich”.

Rezolucja stwierdza, że podróż min. Reynaud do Waszyngtonu jest zapowiedzią nowej dewaluacji franka. Jedynym wynikiem takiej dewaluacji — głosi komunikat — będzie wzrost kosztów utrzymania, nędza, ruina oraz zalamanie się przemysłu i rolnictwa francuskiego.

Komunikat kończy się apelem nawołującym do zdecydowanej akcji przeciwko dyktatorskim i antykon-

stytucyjnym pełnomocnictwom, udzielonym ministrowi Reynaud.

PARYŻ, 21.8 (PAP). — Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego rozpatruje projekt rządowy przywrócenia podatku przemysłowego od szeregu artykułów. Podatek ten obciąża sumą około 80 miliardów franków blisko 100 tysięcy producentów, wśród których większość stanowią średni i drobni przemysłowcy oraz

Główny referent Komisji, Borange, domagając się zatwierdzenia projektu, przyznał, że realizacja jego wywoła znaczną wyżyc cen.

PARYŻ, 21.8 (PAP). — Koła gospodarcze oczekują z niepokojem poważnej wyżyc kosztów utrzymania w ciągu września br. Ministrowie Lacoste i Lanier podpisali ostatnio nowe dekryty o podwyżce cen azotu o 35 proc. i nawozów azotowych o 30 proc. Ceny wełny wzrosły w ciągu ubiegłych 15 dni o 60 proc. Zapowiedzianej przez rząd wyżyc ceny skóry o 10 proc., odpowiada wzrost kosztów pary obuwia przeciętnie o 65 proc.

Prasa czeska o zamordowaniu Jowanowicza

Dalszy ciąg ze str. 1ej

W artykule, poświęconym tragicznej śmierci gen. Jowanowicza „Rude Pravo” podkreśla, że jedynym jego przestępstwem była wierność ideom marksizmu - leninizmu oraz opozycja wobec obecnej linii politycznej Tito.

Dziennik podaje również ciekawe szczegóły z życia byłego szefa armii jugosłowiańskiej. Jowanowicz, który pochodził z Czarnogóry i liczył obec-

Byli kolaboracjoniści i faszyci członkami nowego rządu fińskiego

MOSKWA, 21.8 (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia” określa nowy rząd fiński z Fagerholmem na czele jako gabinet zaufanych Tannera, kolaborantów hitlerowskich i b. członków rozwiązanych organizacji fasz-

ystowskich. Pismo podaje, że najbliższy doradca Tannera, członek faszystowskiego „Schulztoru” Altonen został mianowany ministrem bez teki.

Nowy minister obrony zasiadł z tego, że zbierał dla tajnej policji posłańców przeciwko lewicowym aktywistom na terenie związków zawodowych. Minister skarbu Hilminen zdobył zaufanie reakcji wykluczając z partii socjaldemokratycznej lewicowych socjalistów Mauno Pekale i Kelo. Minister komunikacji i robót publicznych Penttinen był bliskim przyjacielem fińskich przestępców wojennych i ich obrońcą na procesie w r. 1945.

Minister opieki społecznej zasłynął z tego, że usiłował wprowadzić bez powodzenia agtów przeciwko radzieckim - fińskiemu układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Reszta ministrów nie ustępuje, jeśli chodzi o reakcyjne ich poglądy, wyżej wymienionych.

„Nowoje Wremia” stwierdza, iż Fagerholm stanął na czele „trzeciej siły” w Finlandii po to, aby wprzeżyć kraj do rydwanu planu Marshalla, do klekonych przez imperialistów anglosaskich bloków typu „północnego”, „atlantyckiego” i innych. Chce on zmusić Finlandię, by z powrotem stała się interesem międzynarodowych monopolów.

Wszystkie te plany jednak układane są bez narodu fińskiego. Masę pracującą Finlandii dowiodły w ciągu ostatnich 4 lat, iż nie życzą sobie powrotu na złąbną drogę, która dwukrotnie doprowadziła kraj do katastrofy.

Księża hiszpańscy mianują kanonikiem krwawego oprawcę Franco

RZYM, 21.8 (PAP). Kapituła kościoła Santa - Maria - Maggiore przyznała faszystowskiemu dyktatorowi Hiszpanii, gen. Franco, tytuł kanonika. Tytuł ten przysługiwał królom hiszpańskim od czasu Filipa V.

W KILKU WIERZACH

□ RZYM. „Unita” donosi, że stan zdrowia Togliattiego poprawia się z dnia na dzień.

□ MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zjednoczyć agendy Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz Ministerstwa Przemysłu Gumowego w jednym Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

□ SOFIA. Do stolicy Bułgarii przybył nowomianowany ambasador Związku Radzieckiego Michaił Bobrow.

ow. Wincenty Trzebiński

CZŁONEK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
DZIEKAN WYDZIAŁU DZIENNIKARSKIEGO ANP
PREZES ZARZĄDU POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO

ZMARŁ W WARSZAWIE W DNIU 20 SIERPNIA 1948 ROKU.
DZIENNIKARSTWO POLSKIE TRACI W ZMARŁYM NIESTRU-
DZONEGO PEDAGOGA I ZNAWCĘ ZAGADNIEN PRASOWYCH

REDAKCJA „GŁOSU LUDU”

prof. Wincenty Trzebiński

urodzony 18 grudnia 1874 r. w Kłuczkach pow. mławski, dziennikarz, były długoletni dyrektor i profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, dziekan Wydz. Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, prezes Zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego zmarł dnia 20 bm.

W Zmarłym tracimy zasłużonego wychowawcę młodych dziennikarzy i świetnego znawcę zagadnień prasowych.

Cześć Jego Pamięci!
Zarząd Oddziału Warsz.
Związku Dziennikarzy R.P.

Zarząd Główny Zw. Zaw.
Dziennikarzy R.P.

WINCENTY TRZEBIŃSKI

PREZES ZARZĄDU POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO
DZIEKAN WYDZIAŁU DZIENNIKARSKIEGO ANP.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Odszedł od nas wybitny znawca zagadnień prasowych i długoletni wychowawca młodzieży dziennikarskiej. W szczerym zespole badaczy prasy w Polsce ze zgonem Jego powstała luka nie do wypełnienia. Polski Instytut Prasoznawczy traci w zmarłym swego nieustraszonego Przewodnika i Organizatora prac naukowych.

ZARZĄD POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO

WINCENTY TRZEBIŃSKI

Wybitny publicysta, pionier prasoznawstwa polskiego i wychowawca młodzieży zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Prasa polska traci w zmarłym nieodżałowanego badacza zagadnień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich.

Zarząd Polskiego Związku Wydziału Prasowych

DUNAJ — WOLNA RZĘKA

30 lipca br. rozpoczęła się w Belgradzie konferencja dunajska, a już 18 sierpnia podpisana została nowa konwencja regulująca sprawy żeglugi na Dunaju. W przeciwieństwie do wielu innych konferencji międzynarodowych, będących widowiskiem nieustannych sporów i targów i przeciągających się wskutek tego w nieskończoność, konferencja dunajska szybko i sprawnie wywiązała się z zadania powierzonego jej w grudniu 1946 r. przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Taki przebieg i wynik konferencji dunajskiej tłumaczy się prostym faktem. Większość uczestników tej konferencji stanowiły kraje przepełnione pragnieniem rzetelnej współpracy międzynarodowej. Delegacje Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Jugosławii wytworzyły na konferencji atmosferę rzeczowej pracy, której nie potrafiły zamącić wystąpienia delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Delegaci krajów „zachodnich” przybyli do Belgradu z gotowym zamiarem przedłożenia konferencji ultimatum: — jeśli obradujący nie przyjmą postanowień odpowiadających krajom imperialistycznym, to ostatecznie nie podpiszą konwencji. Tę ultimatywną taktykę stosowały wymienione delegacje bez przerwy, aczkolwiek od pierwszej chwili było rzeczą jasną, że nie ma ona żadnych szans powodzenia. Szef delegacji radzieckiej wice-minister Wyszyński dobrze zobrazował atmosferę konferencji w oświadczeniu złożonym na jednym z pierwszych jej posiedzeń. Konferencja dunajska — powiedział — nie jest konferencją „Beneluxów” i tu metody nacisku nic nie zdziałają.

Zasadniczym celem konferencji dunajskiej było opracowanie takich przepisów, które by zapewniły wszystkim zainteresowanym krajom swobodę żeglugi na tej wielkiej arterii wodnej, a przy tym nie ograniczały jednak suwerennych praw krajów naddunajskich. Takie postawienie zagadnienia różni się zasadniczo od sposobu traktowania spraw dunajskich w przeszłości. Istotą dawnych konwencji było bowiem zapewnienie wielkim mocarstwom imperialistycznym uprzywilejowanego położenia, które dawało im możliwość narzucania swej woli państwom naddunajskim. Obroty handlowe Wielkiej Brytanii czy Francji na Dunaju były zawsze minimalne i nie grały żadnej roli w gospodarce tych krajów. Przywileje, jakie państwa te zdobyły sobie były za to bardzo duże i nacisk polityczny na kraje środkowo europejskie, jakie wywierał Paryż i Londyn dzięki tym przywilejom — był bardzo ważnym instrumentem w całej ich polityce.

Rządy demokratyczne, jakie powstały po wojnie w krajach basenu dunajskiego, nie mają oczywiście zamiaru

tolerowania tego krzywdzącego stanu rzeczy. Rządy te uczyniły walkę o niepodległość i suwerenność osi swego programu. Na konferencji belgradzkiej delegaci tych rządów przeciwstawili swoje słuszne roszczenia imperialistycznym żądaniom przywrócenia „nabytych praw”. — O jakich to nabytych prawach mówi delegat francuski? — zapytała Anna Pauker, minister spraw zagranicznych Rumunii. „Nabyte prawa — to krew i łzy naszego narodu”.

Dzięki solidarności wszystkich krajów demokratycznych i dzięki poparciu delegacji radzieckiej sparaliżowane zostały wszelkie próby sabotowania prac konferencji i narzucenia jej decyzji odpowiadających interesom amerykańskich, angielskich i francuskich magnatów finansowych. Uchwały konferencji dunajskiej czynią zadanie słusznym żądaniom demokratycznych krajów Europy środkowej. Konferencja dunajska, uchwalając radziecki projekt konwencji, zalega-

lizowała stan, w którym kraje dunajskie przestały być obiektem kolonialnego traktowania.

Konwencja z roku 1921, którą zresztą Wielka Brytania i Francja po deptyły jeszcze w roku 1939, oddając Hitlerowi władzę nad Dunajem, przestała istnieć.

Dunaj stał się rzeką wolną w ludzkim, a nie imperialistycznym rozumieniu tego słowa.

J. Kowalewski

NOWE PRÓBY ROZBICIA włoskiego ruchu robotniczego

Czerwcowy zjazd Włoskiej Partii Socjalistycznej zakończył się — jak wiadomo — zwycięstwem grup centrystów, które zdobyły względną większość we władzach tej partii. Tow. Paietta, członek kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, pisał po zjeździe:

„Przyszłość pokaże czy przedstawiciele centrum potrafią zająć właściwe miejsce w wielkiej bitwie, jaką toczy naród włoski i stanowczo wystąpić przeciwko tym, którzy ciągną partię na tory „trzeciej siły”, czyli na drogę unicestwienia jej jako partii mas pracujących”.

Życie zaczyna przynosić odpowiedź na pytanie sformułowane przez tow. Paietta. Praktyka centrystowskiego kierownictwa wskazuje, że skłania się ono na drogę porozumienia i współpracy — nie z lewicą, lecz z prawicowymi renegatami Saragata.

Prawica socjalistyczna rozwinęła aktywną działalność, by osiągnąć ten cel. Zażądała ona, by kierownictwo partii zerwało umowę o jedności działania z komunistami. Zerwanie współpracy z komunistami ma stworzyć podstawę dla „zjednoczenia sił socjalistycznych” na płaszczyźnie antykomunistycznej. Wniosek taki prawica przygotowuje na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego partii socjalistycznej, które odbędzie się w dniu 23 bm.

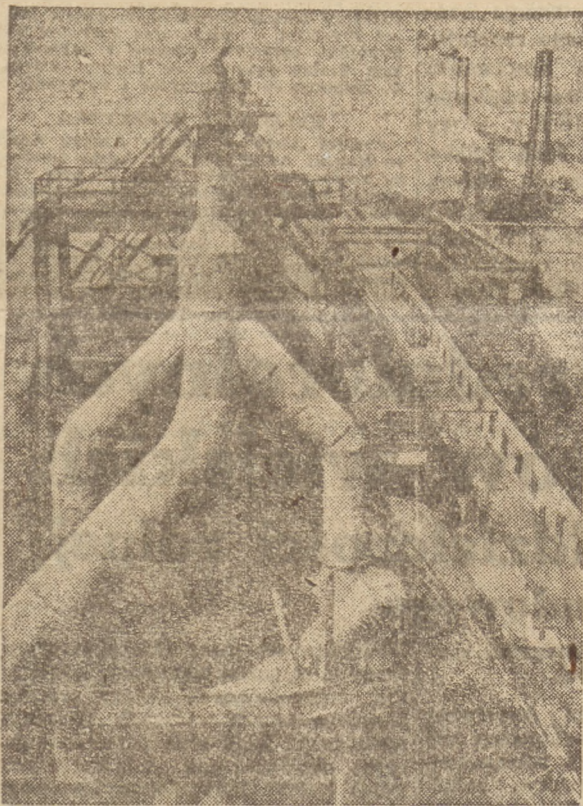
Żeby ułatwić zadanie centrystom przygotowuje się manewr zakrojony na wielką skalę. Wyssuwane są propozycje, by saragatowcy ustąpili z rządu de Gasperi'ego. Krok ten umożliwi oportunistom i reformistom z grup centrystowskich połączenie się z prawicą i utworzenie jednej prawicowo - socjalistycznej partii „niezależnej od komunizmu”.

Istotę tych machinacji ujawnił sekre-

tarz Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Luigo Longo. Longo stwierdził, że Partia Komunistyczna od lat dąży do zjednoczenia obozu socjalistycznego, do zjednoczenia sił prawdziwie socjalistycznych „Zjednoczenie” o którym mówią saragatowcy nie ma nic wspólnego z takim zjednoczeniem. Propozycja saragatowców zmierza do rozbitcia sił robotniczych i do podporządkowania klasy robotniczej reakcyjnej i totalistycznej polityce chadeków. „Zjednoczenie” saragatowskie jest zdradą socjalizmu i interesów klasy robotniczej.

De Gasperi'emu i jego zagranicznym mocodawcom imperialistycznym nie udało się rozbić jedności włoskiego ruchu zawodowego. De Gasperi'emu i jego amerykańskiej partii śpieszą teraz z pomocą saragatowscy renegaci.

(lk)



Tak wyglądają zakłady magnitogorskiego zjednoczenia metalurgicznego



Wszyscy pracują przy odbudowie przemysłu radzieckiego

— Czy posłaliśmy w kraju pokłady stali? Jak szybko można rozpocząć ich eksploatację?
— Czy mamy surowce, potrzebne dla produkcji aluminium?

Tymi pytaniami sfery wojskowe zasympływały geologów rosyjskich w 1914 roku, kiedy dostawy surowców z zagranicy, koniecznych dla wyrobu broni, stawały się coraz bardziej nieosiągalnym marzeniem. Na pytania te nikt jednak nie umiał odpowiedzieć.

Rosja carska, olbrzymi kraj niekulturowy, nie miał bogactw naturalnych, zdany na łaskę i niełaskę swoich zachodnich sojuszników, stał się prawie bezbronny w obliczu uzbrojonego po zęby przeciwnika.

Nieudolne próby ewakuowania na wschód urządzeń fabrycznych z terenów zajmowanych przez wroga — za wiodły pod każdym względem. Bezplanowość, chaos działania każdego z właścicieli zakładów przemysłowych na własną rękę, w połączeniu z ogólnym zamętem w dziedzinie transportu i gospodarki oraz dywersją niemiecką, bądź uniemożliwiły całkowite ewakuowanie fabryk, bądź też stały się przyczyną zupełnego niewłaściwego i niecelowego rozmieszczenia urządzeń fabrycznych w głębi kraju.

Kłeska Rosji carskiej tkwiła głęboko korzeniami w jej obszarach kapitalistycznym ustroju.

W błędnym równych warunkach potoczyły się dzieje drugiej wojny światowej. Warunki te, które stały się fundamentem zwycięstwa Związ-

Z dziejów przemysłu radzieckiego w okresie drugiej wojny światowej 1) JAK WĘDROWAŁY FABRYKI

ku Radzieckiego, stworzył ustrój socjalistyczny. Ludzie jego ocalili swój przemysł nie tylko po to, ażeby wykuć oręż walki i zwycięstwa — ale również po to, by dziś nie zabrakło narzędzi budownictwa pokoju. W jaki sposób osiągnęli oni ten cel?

„SOBOWTORY”

Przed wszystkim — już na początku trzeciego planu pięcioletniego, w latach bezpośrednio poprzedzających drugą wojnę światową, Związek Radziecki rozporządzał poważnym ośrodkiem przemysłowym na wschodzie. Myśl Stalina: uprzemysłowienie kraju, stworzenia Uralsko - Kuźnieckiego kombinatu, została zrealizowana.

XVIII Zjazd WKP (b) w 1939 roku podkreślił, że w związku z wzrostem agresywnych sił imperializmu, dążących do okrażenia Związku Radzieckiego, stworzenie potężnych rezerw państwowych we wszystkich najważniejszych dziedzinach gospodarki narodowej oraz odpowiednie rozmieszczenie ich na terytorium ZSRR, jest niezbędną koniecznością.

Na wschodzie i dalekim wschodzie zaczynała powstawać „sobowtóry” olbrzymich zakładów przemysłowych położonych w centrum kraju. Nowe drogi kolejowe przecinały oddalone, puste obszary. Rozwija się podstawowa baza przemysłu — energetyka. Najbardziej doświadczeni i oddani ludzie zostają skierowani prze-

partię jako kadry organizatorów na Ural, na Syberię, do Kazachstanu, do Azji Środkowej. Jadą na te tereny całe zorganizowane ekipy górników, hutników, budowniczych i konstruktorów. Praca wre dniem i nocą.

MIARA CZASU

Trzeci plan pięcioletni nie był jeszcze w całości wykonany, kiedy w niedzielne rano 22-go czerwca 1941 roku hitlerowskie samoloty zrzucały swój śmiertelny ładunek na spokojne miasta radzieckie. A jednak wiele przedsiębiorstw, zrodzonych przez ten plan na wschodzie, już pracowało. Ponad 40 miliardów rubli. Tysiące gmachów fabrycznych tkwiło jeszcze w obramowaniu rusztowań — niektóre z nich wyciągnięte były do połowy wysokości, inne dopiero wyrastały niewiele ponad fundamenty.

Przed kierownictwem przemysłu stało w całym swym ogromie zadanie skupienia wszystkich sił dla celów produkcji, zaopatrzenia walczącej armii nie tylko w broń różnego rodzaju, ale i we wszelki sprzęt pomocniczy. Potrzebne były armaty i buty — samoloty i tyłki dla żołnierzy.

W pracowniach konstruktorskich rodziły się co dzień niemal nowe i coraz doskonalsze typy samolotów, czołgów, dział. Życie w zakładach prze-

mysłowych nie zamierało ani na chwilę — przestano odróżniać dzień od nocy, świt od zmierzchu. Miara czasu była jedynie godziną, w której nadawano komunikaty o sytuacji na froncie.

Niewesołe to były nowiny. Wróg przedzierzał się ku najważniejszemu ośrodkowi kraju.

A tymczasem — miliony radzieckich robotników nie ustawały w swej pracy, wiedząc, że każdy dzień ich bohaterstwa wysiłku nieuchronnie przybliża godzinę klęski wroga.

Wielki o pierwszych zwycięstwach na froncie przemysłu radosnym echem rozległy się po kraju — po upływie zaledwie dwóch miesięcy od chwili wybuchu wojny. Trzej pracownicy przemysłu lotniczego zapisu ją pierwszą kartę chlubnych dzieł walki robotnika radzieckiego.

Oto jeden z jej fragmentów.

ROZMOWA NA KREMLU

Pewnej niespokojnej nocy sierpnia wej kierownik zakładów lotniczych Anatol Trefłakow zostaje wezwany na Kreml. Zakłady, którym kieruje Trefłakow dopiero co ukończyły przygotowania do seryjnej produkcji myśliwców „MiG”, konstrukcji Mikołajana i Górewicza. Tempo montażu nabiera właśnie coraz większej szybkości. W czasie trwania jazdy na Kreml, Trefłakow oblicza w myśl, jakie należy jeszcze przedsięwzięć

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Przejrzyste prowokacje

Centralny organ Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — „PRAWDA” — zamieszcza w tych dniach złośliwie oświadczenie nowojorskiej Rady Narodowej Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Amerykańskiej. Oświadczenie to rzuca światło na machinacje imperialistów w Stanach Zjednoczonych uprawiane w obliczu toczących się rozstrzygnięć moskiewskich.

„Obecnie, gdy rząd nasz prowadzi decydującą rozmowę ze Związkiem Radzieckim, rozmowę, od której zależy los narodu amerykańskiego i losy pokoju światowego — NASZE WŁADZE FEDERALNE, KOMISJE KONGRESU I ORGANY LOKALNE, POWOŁANE DO PRZESTRZEGANIA PRAW ROBIA WSZYSTKO, BY STWORZYĆ WROGA ATMOSFERE W STOSUNKU DO ZSRR. Wystąpienia te

robią wrażenie, że są one CELOWE I OBLICZONE NA ZERWANIE ROZMÓW W MOSKWIE.”

Oświadczenie amerykańskie ostro potępia współpracę władz amerykańskich z organizacjami antyradzieckimi, których działalność sprzecma jest z umową zawartą między rządem ZSRR a rządem Stanów Zjednoczonych.

„Obecna kampania szpiegowska naszcenizowana przez Komisję dla badania działalności antyamerykańskiej ma za zadanie DOSTARCZENIE PROPAGANDZIE PRZECIW RADZIECKIEJ KRZYKLIWYCH SŁOGANÓW. Celem tej kampanii jest — PRZESZKODZIĆ W OSIĄGNIĘCIU POROZUMIENIA Z ZSRR, bez względu na następstwa, jakie to może pociągnąć za sobą dla naszego narodu.”

Protesty przeciw oszczerczej kampanii

„HUMANITE” zamieszcza na swych łamach rezolucję i uchwały przyjęte w wielu miastach francuskich przez przebywających tam komunistów jugosłowiańskich. Rezolucje te protestują ostro przeciwko oszczerczej polityce Tit'a i wyrażają solidarność komunistów jugosłowiańskich z komunistami francuskimi. W jednej z tych rezolucji czytamy:

„Protestujemy przeciwko haniebnym oszczerstwom rzuconym na kongresie KPJ na francuską Partię Komunistyczną. Przypominamy obecny kierownikom KPJ, że ROBOTNICZY MARSZYLI ZORGANIZOWALI POD KIEROWNICTWEM

KOMUNISTÓW WIELKĄ MANIFESTACJĘ SOLIDARNOŚCI Z LUDM JUGOSŁAWII W DNIU, W KTÓRYM NIEMCY NAPADLI NA TEN KRAJ.”

Rezolucje te protestują w szczególności przeciwko TERRORYSTYCYZM I BIUROKRACYZM MĘTOBOM PRZYGOTOWANIA I PRZEWODZENIA KONGRESU KPJ. Komunistki jugosłowiańskie wyrażają w tych uchwałach uznanie kierownictwa Francuskiej Partii Komunistycznej za zdecydowane stanowisko, jakie Partia ta zajęła wobec antypartyjnych poczynąń Tit'a i jego kompanów.

Kongres nadziei

„UNITA” — centralny organ włoskiej Partii Komunistycznej zamieszcza artykuł byłego ambasadora włoskiego w Warszawie tow. Donnini'ego o „ODPOWIEDZIALNOŚCI INTELEKTUALISTÓW NA KONGRESIE WROCŁAWSKIM”.

W walce toczącej się w obronie wolności i pokoju uczestniczą również intelektualści — stwierdza tow. Donnini.

„INICJATYWA PODJĘTA PRZEZ NAJWYBITNIEJSZYCH PRZEDSTAWICIELI ŚWIATA NAUKOWEGO I ARTYSTYCZNEGO FRANCJI I POLSKI ODBIŁA SIĘ GŁĘBOKIM ECHEM W EUROPIE, W OPI AMERYKACH I W KRAJACH KOLONIALNYCH. WSZĘDZIE TAM, GDZIE WALCZY SIĘ O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA.”

Sprawa pokoju na pierwszym miejscu

Agencja „Iber Presse” opublikowała oświadczenie prezesa stowarzyszenia „Cultura Catalana” (katalońskiej organizacji demokratycznej) PROF. GUORE MALAROS przesłane na ręce przewodniczącego Światowego Kongresu Intelektualistów w sprawie pokoju, w którym czytamy m. in.: „MISJA INTELEKTUALISTÓW JEST UNICESTWIENIE GROZBY WOJNY. WSZELKA AKCJA LUDZI SZUKI, NAUKI I LITERATURY WINNA ZMIERZAĆ DO STAWIANIA SPRAWY POKOJU NA PIERWSZYM MIEJSCU.”

Obrona pokoju, wolności i kultury to najważniejsze dziś zagadnienia.

„W sprawach tych wypowiedzieć się delegaci całego świata, goście tej ziemi, która tyle wycierpiła z powodu wojny i która przyczyniła się w sposób tak wydatny do prawdziwego odrodzenia milionów ludzi i do wytworzenia nowej atmosfery kulturalnej. NAJWYBITNIEJSI PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA INTELEKTU. ALNEGO JADĄ DO WROCŁAWIA, WIELKIEGO PRZEMYSŁOWEGO I UNIWERSYTECKIEGO OŚRODKA POLSKI. TOWARZYSZ IM NADZIEJE SETEK MILIONÓW ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I INTELEKTUALISTÓW PRACUJĄCYCH, KTÓRZY W CAŁEJ PEŁNI POPIERAJĄ DONIOSŁĄ MISJĘ POKOJOWĄ KONGRESU.”

Wyrażamy gotowość przyłączenia naszego wysiłku do wysiłku ogółu. Tak uczony, jak profesor, artysta i literat potrzebują pokoju, który by zapewnił swobodę badań, nauczania oraz możliwość rozpowszechniania odkryć i wynalazków, potrzebują pokoju który by łączył narody w pozytywną współpracę z poszanowaniem ich niezależności i właściwości narodowych. Walczymy o wolność pamiętając o jej wrogach, pamiętając o tych, którzy uciśkają ludy i umysł ludzkie. Skromny głos uciskanej od 10 lat Katalonii przypomina o tym.”

rowcy — najważniejsi ekonomiści świata również byli przeświadczeni o tym, że bez rudy z Krzywego Rogu, bez nikopolskiego manganu, diaprońskiego aluminium, węgla z Donbasu, maszyn z Odessy, Charkowa, Rostowa i Kijowa — nie ma mowy o walce.

Hitler groził Moskwie — głównemu centrum przemysłu lotniczego, jednemu swego rodzaju zakładom, wytwarzającym łożyska kulkowe, bez których niemożliwa jest produkcja samolotów i czołgów. Śmiertelne niebezpieczeństwo zawisło nad krajem. Nawet przyjaźni Związek Radzieckiego na całym świecie zaczyna organiać zwątpienie...

Jednego tylko nie przewidziała zagranica — że gigantyczna lawina przedsiębiorstw przemysłowych, według żelaznych zasad jednolitego planu, ruszy na wschód, że całe miasta powędrują tysiącami kilometrów w głąb kraju i że tam — przemysł Ukrainy, Północnego Kaukazu, Leningradu, Moskwy — na nowo podejmie walkę.

Hitler przeliczył się. Niemcy, wyobrażali sobie, że mają do czynienia z dawną Rosją. Nie zrozumieli oni całej głębi socjalnej, politycznej i technicznej rewolucji, jaka dokonała się w kraju i zasadniczo zmieniła jego oblicze. Mieli oni dopiero odczuć na sobie skutki potężnej, twórczej pracy narodu radzieckiego, wykonanej na przestrzeni lat poprzedzających drugą wojnę światową.

(Na podstawie artykułu A. Chawina w numerze 6-tych miesięcznika „Nowy Mir”)

NA TROPIE „SPOŁECZNEGO BAKCYLA“

POŻYTECZNA INICJATYWA
DZIAŁACZEK WIEJSKICH W WĘGROWIE

Miasto powiatowe Węgrów, leżące około 70 km na wschód od Warszawy, tętni życiem tylko dwa razy w tygodniu — rynek wtedy zapelniają przepięknie z Warszawy i chłopi z wiosek. W inne dni Węgrów przeważnie „śpi“, trzy razy dziennie budzony klaksonem autobusu PKS. Autobusu, który posiada tu większy autorytet niż gdzie indziej kolej żelazna i który, nawiasem mówiąc, nadużywa tego autorytetu, spóźniając się chronicznie.

UKRYTE ŻYCIE

Jedną z typowych sennych, węgrowskich uliczek biegnąca od rynku a prowadząca do kościoła awenturalskiego, zakończona jest wysokim ogrodzeniem. Za tym ogrodzeniem pomiędzy nitkami osnowy, dociska nitkę płocną, by tkanina była dostatecznie gęsta i zmieniając się w prywatny lokal. Dopiero od kwietnia br. „kwatruje“ ona w domu, ukrytym w ogrodzie za wysokim parkanem. Tutaj są warsztaty do szkolenia, magazyn surowców i wyro-

bów gotowych. Tu zaopatruje się członkinie spółdzielni (których liczba w niespełna dwa lata urosła do 167 osób), w wełnę lub przędzę lnianą oraz przyrządy do ich gotowania wykonane w domu samodzielnym wełnianie i lniane, narzuty o wzorach ludowych, piękne story na okna, czapki, szalik itp.

CO ONE POTRAFIA?

W budynku znajduje się jeden warsztat tkacki o szerokości tkaniny 2 m, 2 warsztaty jednonetrowe oraz jeden 70-centymetrowy. Ale piękne wyroby członkin spółdzielni nie zawsze mają związek z warsztatem tkackim. Oto ob. Maria Bujnowska sledge na małym stolku leżącym w warsztacie pracy stanowi kolekcję i iglica na której oplecioną jest gruba nitka. Ob. Bujnowska przed poruszeniem rękami, tak prędko, że niewprawne oko na próżno stara się

skontrolować jej ruchy. Co chwila przybywa jedno oczko do dużej siatki. To będzie firanka.

Gotowe firanki można obejrzeć gdzie indziej. Młoda maturzystka Marta Śmiatko zwraca jednak naszą uwagę na półki, na których stoją ustawione kosze.

— Czy to także na sprzedaż?

— A jakże. Wyrób ludowy, oryginalny lipowy korzeń (bez żadnej „lipy“). Kosze, koszyki, koszyczki.

A teraz — niech cyfry przemówią: obrót Podlaskiej Spółdzielni Pracy za cały rok 1947 wynosił 2.649.245 zł a już za pierwsze półrocze br. wynosił 5.116.363 zł. W zestawieniu tych dwóch liczb kryje się cały sens pracy kobiet, którym spokoju nie daje „społeczny bakcyl“.

R. Konarski

W OBRONIE
małorolnych i średniorolnych
przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich

Dokończenie ze str. 3-ej

Należy zwracać baczną uwagę, aby szczególnie prezami i sekretarzami w Stronnicwie byli z reguły chłopcy — działacze, których osobiste położenie wiąże i wiązać się będzie z dążeniami podstawowych mas społecznych w kierunku rolnych. Działacze naszego Stronnicwa winni dbać, aby do Kad Narodowych, jak również do kierownictwa spółdzielczości, administracji i innych organizacji oraz instytucji, wchodził z ramienia Stronnicwa tacy delegaci, którzy nie ulegną żadnym pokusom ani presjom i nie zawładną interesami najszerzej rzeszy, którzy walczą będą z plagą przekupstwa i protekcji oraz nie dadzą się użyć jako narzędzie przez jakiegokolwiek grupę spekulatorów jawnych, czy ukrytych wrogów nowej Sprawiedliwej Polski Ludowej.

W okresie obecnym specjalną uwagę należy zwrócić na skład społecznych zarządów terenowych, tj. kół gromadzkich, gm. nnych i powiatowych Stronnicwa Ludowego oraz wszelkich delegatów, występujących z ramienia tych zarządów.

Jej formach, a więc i spółdzielczością produkcyjną. Łącznie bowiem wysiłków chłopów dla osiągnięcia jak największej wydajności i dochodów przy zespołowej pracy i najszerzym korzystaniu z maszyn rolniczych w wielkim stopniu ułatwi życie i przyczyni się do rozwoju kultury najszerzej mas chłopskich.

Nie jest tajemnicą, że sytuacja gospodarcza i kulturalna wsi jest nadal trudna. Wykonanie dekretu o reformie rolnej, stanowi krok naprzód o historycznej doniosłości. Jednakże sam ten fakt nie mógł znieść całej niedzielnego chłopstwa, zarówno natury technicznej, jak i społeczno-gospodarczej. Należy więc przystąpić do wielkich robót w zakresie melioracji, budownictwa elektryfikacji, radiofonizacji itp. Trzeba w rolnictwie prowadzić naukową organizację pracy oraz wykorzystać dobrodziejstwa nowoczesnych sztucznych i maszynowej uprawy ziemi. Należy zaprowadzić gospodarstwo planowe, dobrze przemysłową i skalkulowaną.

DLATEGO TEŻ NALEŻY SZUKAĆ
NOWYCH DROG I NOWYCH
LEPSZYCH ROZWIĄZAŃ

Stąd płynnie nasz wniosek, iż taką nową, lepszą, pożyteczniejszą formą gospodarowania będzie sposób spółdzielczy. Jednakże przystępując do tego, pragniemy razem z chłopami szukać najlepszych form i dróg, w tym warunkach, aby w organizowaniu spółdzielczości w rolnictwie obowiązywała zasada dobrowoli, czyli, aby zespołowa praca w rolnictwie organizowana była tylko tam, gdzie sami gospodarze — chłopcy żądają tego.

W OPARCIU O DOŚWIADCZENIE
I DECYZJE MAS CHŁOPEKICH

Dotychczasowe wyniki naszej walki i pracy w Państwie Ludowym osiągnięliśmy w sojuszu z klasą robotniczą, z partiami robotniczymi. Sojusz ten rósł i krzepił przy parcelacji ziemi obszarnej, przy zagospodarowaniu Ziemi Zachodniej i ustaleniu tam władzy polskiej. Sojusz ten pozwolił na sprawiedliwe rozłożenie podatków. Sojusz z klasą robotniczą dał nam zwycięstwo w walce ze spekulacją i poprzez rozbudowę spółdzielczości prowadzi nas do lepszego zaopatrzenia i lepszej gospodarki wsi.

Aby wykonać nasz dalszy program, aby podnieść gospodarkę i kulturalnie wsi, oraz dać możność oddziaływania ludności wiejskiej na przemysł, konieczny jest rozwój naszego przemysłu dla dalszej poprawy zaopatrzenia wsi w nowożytną, maszynową, elektryczną i inne dobrodziejstwa techniki, konieczny jest pogłębianie się i zacieśnianie sojuszu z klasą robotniczą. Trzeba wzmacniać ten sojusz w walce z reakcją na wszystkich odłokach naszej pracy i w zgodnym umacnianiu dobrobytu i niepodległości Polski.

W dalszym ciągu rezolucja „Wzywa organizację Stronnicwa do upowszechniania akcji kontraktowania produktów rolnych, do czuwania, by chłop niezamożny i średniorolny nie sprzedawał zboża spekulantom za krzywdzącą cenę, jak również do dopilnowania terminowych wpłat podatku gruntowego, który w trzech czwartych przeznaczony jest na potrzeby wsi, oraz podkreśla znaczenie Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa“.

W zakończeniu rezolucja występuje przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, którym zdecydowany opór stawiają siły demokratyczne w całym świecie, ze Związkiem Radzieckim na czele.

MŁODZIEŻ SZKOLNA
jedzie na WZO

Ministerstwo Oświaty zaleca, aby z uwagi na wyjątkowo duże znaczenie wychowawcze i poznawcze, jakie dla zorganizowane zwiedzanie Wystawy Ziemi Odzyskanych, młodzież jak naj-

liczniej korzystała z wycieczek na Wystawę.

Przewiduje się, aby w pierwszym rzędzie umożliwić zwiedzanie Wystawy młodzieży w wieku powyżej 12 lat, która znajduje się na czasach letnich w pobliżu Wrocławia.

Niezależnie od zwiedzania Wystawy przez młodzież znajdującą się w sierpniu na czasach letnich, zaleca się organizowanie w wrześniu i październiku wycieczek na Wystawę dla młodzieży szkolnej.

W pierwszym rzędzie umożliwić zostanie zwiedzanie Wystawy przez młodzież ze środowisk robotniczo-chłopskich.

Młodzież najbardziej wykazującą się pracowitością, sumiennością i właściwą postawą ideową może być częścią lub całkowicie zwolniona z opłat za wycieczkę.

Fundusze na ten cel znajdują kuratoria z pozostałości kredytów z dnia 9 par. 22 poz. 1 oraz ze specjalnych kredytów przyznanych poszczególnym okręgom szkolnym. Pozostałe rezerwy żywności z akcji letniej zostaną również w tym celu wykorzystane.

Celem zapewnienia młodzieży opieki w trosce o zdrowie i życie, przewiduje się na 20 uczestników nie mniej niż jednego wychowawcę.

W sprawie organizowania przejazdów, noclegów i wyżywienia we Wrocławiu, organizatorzy wycieczek szkolnych winni porozumieć się z Delegaturami „Orbisu“.

Piękne marzenia i zmarnowane możliwości

Sanatorium pracy w „Leśnym Dworze“ nie spełnia zadania

Stwierdzono, że ma gruźlicę.

W Bukowcu pod Krzyżatką, w Kowarach (Dolny Śląsk) na stole chirurgicznym pięknego i słynnego sanatorium ZUS zastosowano najnowocześniejsze metody leczenia i uczyniono wszystko możliwe, żeby uratować i przedłużyć jego mocno zagrożone życie.

O kilkadziesiąt metrów wyżej i 200 metrów dalej od budynku Bukowca, w którym przeprowadza się wyłącznie operacje, znajduje się również nowoczesny, niedawno wybudowany gmach, frontem zwrócony, jak tańcen — na południe, obszerny, czysto utrzymany, z dużymi oknami i tarasami do leżakowania, z rozległym widokiem na nieporównanie piękno dolnośląskich gór.

Gmach ten, jeden z kompleksu budynków sanatorium, nazywa się „Wysoka Łąka“. Przyjmuje się tu gruźlików celem klimatycznego leczenia.

Naszego młodego, 20-letniego górnik przeniesiono po jakimś czasie na „Wysoką Łąkę“. Czuł się coraz lepiej. Wreszcie, chociaż nie mógł narzekać ani na stosunki, ani na warunki, w jakich się znajdował, sanatorium znudziło mu się dokładnie. Zaprzagnął pracować. I wtedy dowiedział się, że nigdy nie będzie mógł wrócić do kopalni. Górniczo oznacza dla niego śmierć. Rodziny nie miał, zawodu innego nie miał. Poczuli się nagie bezwartościowym inwalidą.

PO CO MNIE LECZYCIE?

— Po co mnie leczyć? — zapytał z gorczy. — Nikomu nie jestem potrzebny.

Lekarz na to odpowiedział:

— Mylisz się! Państwo cię leczy, bo cię potrzebuje. Nauczysz się nowego, lepszego zawodu, będziesz jeszcze pracować i będziesz pożyteczny.

Znów minął miesiąc jeden i drugi. Lekarz dotrzymał słowa. O 30 km od Kowar (vel Krzyżatki), znajduje się jedno z kompleksu sanatoriów Bukowca z tzw. „Zakład pracy ozdrowieńców — Leśny Dwór w Twardowie“ (vel Górzyca, vel Górzyńcu). Nazwa miejscowości jest zmieniana i nieustalona, ale cel sanatorium od początku jasny: przysposobić gruźlików do pracy.

Do zdrowia wraca się stopniowo. Kuracja nie może wrócić od razu do 8-godzinnego dnia pracy, a większość ozdrowieńców wcale do swych dawnych zajęć wrócić nie może. Pracę w

zakładzie dawkuje się. Prócz tego chorym daje się wspaniałe nauki nowego zawodu, który będą mogli wykonywać bez szkody dla zdrowia, co nazywa się „rehabilitacją chorego“.

Jakże piękne i łatwe wydawało się życie powracającemu do zdrowia naszemu młodemu przyjacielowi i kilkudziesięciu jemu podobnym pacjentów. Wykonywał z radością takież i dzieł. Tacki, kłocił, drewniane okręgi, dawał mu w przyszłości niezależny byt. Inni uczyli się ogrodnictwa, ślusarki i introligatorstwa z równym zapałem.

Tak było w roku 1946.

W BAJCE DLA GRZECZNYCH
DZIECI

Sierpień 1947 rok. Sanatorium pracy rozwija się wspaniale. Kilkuś o ozdrowieńców — wychowanków stało się ludźmi „potrzebnymi“ (zakład może pomieścić 100 kuracjuszy; okres przebywania w zakładzie i nauki zawodu trwa przeciętnie pół roku). Na 30 osób personelu — 27 stanowia ozdrowieńcy, zatrudnieni w zakładzie. Oprócz wymienionych warsztatów powstały nowe: krawiecki, skórzany — galanterijny, pończoszniczy... Organizuje się też kursy dla pracowników umysłowych, kursy obcych języków, kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych. Jest wspaniała czytelnia, świetlica, sekcja kulturalna — oświatowa, dobrze działające partie polityczne i organizacje młodzieżowe. Chorzy przysposabiają się do czynnego udziału w życiu, pracując za darmo, ale w zamian za to otrzymują za darmo leki, żywność, a także i część kosztów wyżywienia pokrywa państwo.

Tak, owszem. W bajce dla grzecznych dzieci i w projektach pewnego gatunku ludzi, zwanych marzycielami.

W rzeczywistości zaś „Leśny Dwór“ przeżywa tragedię. Niezły już prosperujący i rozwijający się zakład przejął od M. Zdrowia w 1947 r. ZUS. Zdałoby się, że to dobrze. Borykano się przedtem z dużymi trudnościami finansowymi.

*) „Zakład pracy ozdrowieńców „Leśny Dwór“ w Twardowie“ w oprac. Jerzego Zelewskiego, wyd. „Wiedza“, Gdańsk 1948 r.

ROLNICY POMORZA
solidaryzują się z uchwałami rządu

Aktywności w terenie woj. pomorskiego — uczestnicy Narady Gospodarczej w Bydgoszczy powzięli uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Polityka rządu na odnośnik podatkowy, łącznie z akcją interwencyjną na rynku zbożowym, zmierzająca do utrzymania cen zboża na stałym poziomie, mimo zwiększonej jego podaży w wyniku dobrego urodzaju. Uczestnicy Narady Gospodarczej w Bydgoszczy wstępują z uznaniem politykę państwa, idącą po linii obrony interesów parcelantów oraz

mało- i średniorolnych. Organizacje reprezentowane na Naradzie Gospodarczej, uznając wielką doniosłość spraw podatkowych i FOR, przeprowadzą przy pomocy swych ogniw dołowych szeroką akcję propagandową w kierunku uświadomienia szerokich mas chłopskich o słuszności i celowości poczynań rządowych. Zebrani zobowiązują się do większego niż dotychczas zainteresowania się pracami gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i ich udziałem w skupie zboża“.

SPEKULOWALI MASŁEM
teraz posiedzą w obozie pracy

W ubiegłym tygodniu delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach przeprowadziła masową kontrolę sklepów spożywczych i stoisk w hali targowej w Katowicach, mającą na celu zlikwidowanie spekulacji tłuszczami.

W związku z tym delegatura aresztowała Wandę Jankowską, właścicielkę stoiska w hali targowej w Katowicach, która wykorzystując moment chwilowego braku tłuszczu zgrona-

dziła około 100 kg masła wiejskiego i sprzedawała je układkiem w piwnicy tyłko uprzywilejowanym klientom po cenach paskarskich.

Aresztowano również kupca Stanisława Kasaka, który skupował masło wiejskie i sprzedawał następnie w dużych ilościach bez rachunków po cenach spekulacyjnych. M. in. dostarczał on masło Jankowskiej. Spekulanci grozi, niezależnie od kary grzywny, obóz pracy.

Pierwsze zreformowane, nie biurokratycznie — filantropijne, takie sanatorium powinno rozwijać się właśnie w „Leśnym Dworze“, który ma na to doskonałe miejscowe warunki i w którym robotę już rozpoczęto.

M. Karasiówna

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. MIECZYSLAW JASIUKIEWICZ, CHOSZCZOWO. — List Wasz przekazałmy do działu prenumerat.

OB. JANINA CYBULSKA, WARSZAWA. — Piszaliśmy na ten temat w Notatniku Warszawskim z dnia 19 bm.

OB. MIECZYSLAW SOSNOWSKI, RADWANKÓW — KRÓLEWSKI. — Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

OB. E. KINTOFF, WARSZAWA. — Skoro szepeliście się w Ośrodku Zdrowia, powinniście otrzymać za świadczenie, które należy przedłożyć w administracji domu lub w miejscu pracy.

Watrzymanie kart żywnościowych jest pewnego rodzaju karą dla tych, którzy nie zdają sobie jeszcze sprawy z dobrodziejstwa, jakim są szepelenia ochronne.

Instytucje otrzymują szepelonkę bezpłatnie z Resortu Zdrowia, nie dostają jednak potrzebnych przy szepeleniu materiałów jak: jedyna, ligilina, spirytus itp. i za nie pobierają od

pracowników opłatę w wysokości 50 zł.

ZAWODNICZY ZKS „SZTORM“ — DARŁOWO. — Dziękujemy za przesłane pozdrowienia. Zyczymy pomyślnych wyników w nauce i sukcesów w sporcie.

OB. JOZEF SYPIAŃSKI, GDĄSK. — Udzielimy Wam odpowiedzi po szczegółowym zbadaniu sprawy.

OB. MININ KUPRIAN. — Według wyjaśnienia Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi, odpis aktu małżeństwa został Wam przesłany za zaliczeniem pocztowym w dniu 29 lipca br.

OB. BRONISŁAW TOMZYŃSKI. — Podanie Wasze nadeszło do Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi w dniu 9 lipca br. W odpowiedzi na nie Urząd zażądał nadesłania opłat w sumie zł 545. Ponieważ dotychczas nie przelaście pieniędzy, nie możemy otrzymać odpisu, potrzebnego Wam aktu.

KRONIKA
GOSPODARCZA

PLAN ZASIEWÓW JESIENNYCH

Plan zasiewów jesiennych w br. obejmuje obszar 3.736 tys. ha na ziemiach dawnych i 1.380 tys. ha na Ziemiach Odzyskanych.

Najwięcej zostanie zasiane żyta — 4.385 tys. ha, pszenicy ozimej — 662 tys. ha, rzepaku ozimego na obszarze 30 tys. ha.

Równocześnie z przygotowaniem do zasiewów jesiennych wzrasta produkcja nawozów sztucznych.

BĘDZIEMY MIEC ZIEMIANKI
NA ZIMĘ

W celu przeprowadzenia stałej i skutecznej interwencji na rynku ziemniaczanym zimą 1948-49. Centrala Spółdzielni Spożywców „Spółem“ podjęła się rozprowadzenia ziemniaków w większych miastach.

Spółdzielnie spożywców zmagazynują po kilka ton ziemniaków w piwnicach przy spółdzielniach oraz przy współpracy Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“ zakupując większe ilości w resztkach i inajatkach państwowych.

Akcja prowadzona przez spółdzielnię zapobieganie ewentualnym próbom spekulacji ziemniakami w miastach i na wiosnę roku przyszłego.

WYNAŁAZEK LUBUSKIEGO
ROLNIKA

Rolnik Andrzej Kędziola zamieszkały w gromadzie Polichno Stare gm. Lipki Wielkie pow. gorzowski dokonał ulepszenia budowy pluga, przeznaczającego do podorywania odługów i ugorów. Wynalazkiem rolnika zainteresowały się władze miejscowe. Związek Samopomocy Chłopskiej, który zgłosił pomysł rolnika Kędziola w Komisji Usprawnień Technicznych Obsługi Rolnictwa w Mln. Przemysłu i Handlu.

KOŁOBRZEG BAZA KUTRÓW
PEŁNOMORSKICH

Przed wojną port w Kołobrzegu był jednym z największych w tym rejonie Bałtyku. Obecnie, mimo dużych zniszczeń wojennych stanowi bazę dla 70 kutrów pełnomorskich.

Wzdłuż ujścia rzeki Prośnicy ciągnące się nabrzeże stanowi port o głębokości 4 — 6 m. Równoległe do nabrzeża biegnie 200-metrowa bocznica kolejowa, z której odchodzą transporty węgla śląskiego.

W samym porcie znajdują się chłodnie i wtyłwanie lodu, mała stocznia rybacka oraz ślip.

W końcu bieży, miesiaca otwarta zostaje baza dla kutrów pełnomorskich przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Arka“.

Jak należy wykorzystać odpadki w przetwórstwie rybnym

Produkcja oleju rybnego jest najbardziej rozpowszechniona w St. Zjednoczonych, Kanadzie i Japonii. Olej rybnego używa się do produkcji mydła oraz natłuszczenia wygarbowanych skór jak również w walownikach do przeciągania stali. W Stanach Zjednoczonych eliminuje się nieprzyjemny zapach oleju, który następnie służy do produkcji farb podłogowych i kryjących. Indochiny, będąc dużym producentem oleju, wytwarzają go metodą prasowania dużych ryb morskich, przy czym olej służy do celów technicznych przyprawy ryżu.

W Polsce wytwarza się obecnie w małych ilościach tran z wątroby dorsza, w zakładach podległych C. Z. P. Konserwowego i Centrali Rybnej. Tran ten służy do celów technicznych i leczniczych.

Klej rybny otrzymujemy z głów i odpadków rybnych. Głównym producentem kleju rybnego były Niemcy, posiadające przed wojną dużą fabrykę w Hamburgu. Ze świeżych głów rybnych i odpadków skór odcinano substancję kleistą a z reszty produkowano mączkę rybną. W ten sposób Niemcy maksymalnie wykorzystywali surowiec. Klej produkowany z głów i skóry rybnej łączy w sobie zalety kleju kostnego i skórzanego.

Części szkieletowe, pecherze pławne, płetwy mogą być zużyte, do wyrobu klejów wysokiego gatunku, jak kleje perliste, potrzebne przede wszystkim przemysłowi skórzanemu i szklarskiemu (sklejanie soczewek).

W Polsce, zagadnienie produkcji kleju rybnego zostało pozytywnie rozwiązane laboratoryjnie przez dr. Trzcińskiego z Morskiego Laboratorium Rybackiego w Gdyni. W opracowaniu znajduje się obecnie metoda produkcji przemysłowej. Otrzymane laboratoryjnie kleje pochodzą wyłącznie ze skór rybnych, nienadających się do garbowania. Wydajność jego wynosi 15 proc. w stosunku do całego surowca, posiada on wysoką kleistość i może być produkowany w stanie stałym.

Na produkcję kleju rybnego musimy zwrócić baczną uwagę, gdyż obecnie marnują się duże ilości wartościowego surowca — głów rybnych, które są dotowane przez fabryki konserw.

GARBOWANIE SKÓRKI I... LAKIER

Bardzo ważnym produktem, który możemy otrzymać z odpadków rybnych są garbowane skórki. Zagadnienie to postawione jest na wysokim poziomie w Niemczech, ZSRR i Danii.

Najlepsze skóry otrzymuje się z dorsza, którego skóra odpowiednio ściągnięta i wygarbowana doskonale imituje skóry węzowe i jaszczurowe. Może ona służyć do wyrobu obuwia damskiego i dzieciennego, galanterii, pasów itd. Skóry rybne, pod względem mocy i wytrzymałości, mało ustępują skórcom cielięcym.

Metoda garbowania skór rybnych została u nas opracowana przez Morskie Laboratorium Rybackie i praktycznie jest stosowana przez niektóre zakłady na Wybrzeżu. Uzyskane wyniki można uważać za zadowalające, o czym świadczy fakt, że Dania

Po odzyskaniu przeszło 500-kilometrowego Wybrzeża. Powstały dla gospodarki narodowej pierwszorzędne warunki wykorzystania między innymi odpadków, pozostałych przy produkcji konserw rybnych.

Poza wykorzystaniem ryb, jako środka spożywczego, możemy z nich otrzymać następujące surowce: olej rybny, tran, klej rybny, skórki do produkcji obuwia i galanterii, esencję perłową, wełnę rybną, żelatynę, białko i mączkę rybną, jako paszę dla bydła, lub wartościowy nawóz dla ogródków warzywniczych i owocowych.

przesyła nam surowe skóry dorsza do dalszego przerobu i reeksportu.

Garbowaniem skór rybnych zajmują się na Wybrzeżu między innymi spółdzielnia „Speret”, która równocześnie przerabia je na galanterię i obuwie. Obecna produkcja wynosi 1.400 m kw. rocznie. Spółdzielnia garbuje metodą chromową w większości skóry dorsza, flądry-plastugi. Istnieją nawet możliwości garbowania skór wędzonych ryb, które okazują się równie trwałe jak skóry ryb surowych.

Powyższe zagadnienie ma dla Polski specjalne znaczenie, w związku z niedoborem skór, obuwia i galanterii skórzaney. Należy zaznaczyć, że produkcja skór rybnych do 1939 roku nie była u nas znana. Opierając się na cyfrze połowów należy określić nasze możliwości produkcyjne na ca 15.000 m kw. skór rocznie.

Również i luski rybie mogą być właściwie wykorzystane. Przy silnie rozwiniętym przemysle przetwórczym, gdzie ilości łusek padających są duże, istnieją możliwości wykorzystania ich do produkcji esencji — masy perłowej dla celów galanterijno-konfekcyjnych, lub do produkcji lakierów i emalii. Produkcja esencji perłowej była wysoko postawiona w Niemczech (przed wojną duża fabryka w Elblągu — obecnie zniszczona). W Polsce zagadnienie to są już rozpracowywane.

POŻYWA MĄCZKA I BIAŁKO RYBIE

Po wykorzystaniu wszystkich wartości z ryb i odpadków rybnych, przeznacza się resztkę mączkę. Mączka rybna poza bogactwem białka, zawiera duże ilości soli mineralnych i z tego powodu służy jako pierwszy rzędny pokarm dla bydła.

Niezależnie od produkcji mączki rybnej można produkować również nawóz rybny dla ogródków wa-

CO SŁYCHAC w zagranicznych portach

AUSTRIA PRAGNIE STWORZYĆ WŁASNĄ FLOTĘ MORSKĄ

W Austrii rozważane są obecnie plany eksploatowania 6 statków typu „Liberty” pod własną banderą, celem zaoszczędzenia na kosztach transportu morskiego, gdyż pobory austriackiej załogi, oraz inne wydatki mogłyby być opłacane w walucie krajowej. Ostatnio Austria zakupiła 2 amerykańskie korwety, nadające się po przeróbce do przewozu towarów. Statki te będą kursowały od Jenu do Triestu i z Triestu do portu w Elblągu.

Przed rokiem 1914 port w Triescie został wybudowany jako port macierzysty dla austriackiej floty handlowej. Po zejściu do roli małego portu, Austrii udało się odbudować portu w Triescie, jak również przykład Szwajcarii, budując własną flotę pełnomorską, zadowolony o ponownym zainteresowaniu się Austrii żegluga handlowa.

NARUSZENIE KONWENCJI GENEWSKIEJ PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE

Na Międzynarodowej Konferencji w Genewie podpisano w roku bieżącym Konwencję, której art. 1 występuje wyraźnie przeciwko wszelkiej dyskryminacji i zbudowaniu restrykcji w stosunkach międzynarodowej żeglugi, uznając wolność wszystkich bander w obsłudze handlu światowego. Konwencja ta podpisała również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Mimo to bezpośrednio po jej podpisaniu, ukazała się amerykańska ustawa, w myśl której 50% ładunków tzw. pomocy Marshalla dla Europy winno być przewożone statkami pod banderą amerykańską. Spośród państw, objętych pomocą Marshalla,

wystąpił przedstawiciel Holandii i zgłosił do Komitetu Technicznego dla transportu Morskich 16 państw ostry protest. Z kolei przedstawiciel francuskiej marynarki handlowej alarmują w tej sprawie francuską opinię publiczną.

NIEMCY PRZEBUDOWALI AMERYKAŃSKI POŁAWIACZ MIN NA STATEK RYBACKI

Ze stoczni w Bremenhaven spuszczono na wodę dalekomorski parowiec rybacki „Henry Evelyn”, który był dawniej poławiaczem min. Statek ten o pojemności 645 ton, został gruntownie przebudowany w stoczni w Bremenhaven i jest pierwszym z serii statków, przekazanych Niemcom przez U. S. A.

Z powodu trudności finansowych spowodowanych reformą walutową w Bizoni, wstrzymano w stoczniach w Bremenhaven budowę dalszych 34 nowych statków rybackich, podjętą przez prywatne spółki okrętowe.

MORZA JESZCZE NIE SA OCYSZCZONE Z MIN

W pobliżu wyspy Borkum wpadł na mine włoski statek handlowy „Stella Mares” o wyporności 3.000 BRT. Dzięki rychłej pomocy, mimo poważnych uszkodzeń, udało się statek zaciągnąć do portu w Emden. Jedna osoba z załogi została ranną.

STATKI HOLENDERSKIE DLA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Według doniesienia radia moskiewskiego, podpisany został w Moskwie układ handlowy o wymianie towarowej z Holandią, który przewiduje m. in. dostawę statków holenderskich dla Związku Radzieckiego.

KONKURENCJA NIEMIECKA DAJE SIĘ WE ZNAKI

Niektóre duńskie firmy handlowe zacharcterowały ostatnio około 70 niemieckich statków towarowych żeglugi przybrzeżnej, celem przewozu ładunków drzewa z Finlandii do portów duńskich. Bezpośrednią przyczyną tego jest bezkonkurencyjna stawka frachtowa niemieckich przedsiębiorstw żeglugowych, niższa o 25 syglingów od stawek innych przedsiębiorstw duńskich czy zagranicznych za standard drzewa.

Duńskie koka żegluga, poważnie zaniepokojone ponownym pojawieniem się niemieckiej konkurencji, ostro protestują przeciwko nawiązaniu stosunków handlowych z niedawnym okupantem kraju.

ROZWÓJ RADZIECKIEJ FLOTY ŚRÓDLĄDOWEJ

Flota śródlądowa Związku Radzieckiego zwiększy się w roku bieżącym o znaczną liczbę statków nowych, różnych typów, znajdujących się obecnie na stoczniach. Półroczny plan budowy tych jednostek został wykonany z nadwyżką.

Stocznia „Mordwia” na rzece Oka, która w roku bieżącym dostarczyła już 4 tankowce morskie, kończy obecnie wielki tankowiec rzeczny, o długości przeszło 130 metrów i nośności 6.000 ton. Stocznie w Staingradzie budują 12 holowników, z maszynami o mocy 600 KM. Stocznia „Molotow” ma na ukończeniu kilka specjalnych holowników, przystosowanych do pracy na rzekach Kambie i północnej Dźwiny.

PIERWSZA PODRÓŻ NOWEGO LINIOWCA PASAŻERSKIEGO

Z portu Southampton odpłynął w pierwszą podróż do Afryki Północnej nowo budowany w Anglii liniowiec pasażerski „Pretoria Castle”. Nowy statek należy do kategorii pływających olbrzymów, gdyż posiada długość 225 metrów, szerokość 25 m i pojemność 28.705 BRT. Kabiny pasażerskie rozłożone są na 6 pokładach i mogą pomieścić 227 pasażerów w klasie pierwszej, oraz 478 w klasie binowej. Statek ten jest luksusowo wyposażony i zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne.

BUDOWNICTWO STATKÓW MORSKICH W SKALI ŚWIATOWEJ

Według danych, opublikowanych przez rejestr żeglugowy Lloyd's, przy końcu drugiego kwartału br znajdowało się w budowie na całym świecie 1.151 morskich statków handlowych, o łącznej pojemności ponad 4 miliony BRT. Ponad 60 proc. tej produkcji przypada na Wielką Brytanię, jej dominia i kolonie. Na drugie miejsce światowej produkcji stoczniowej wysunęła się Francja, przed Szwecją, Włochami, Holandią i Stanami Zjednoczonymi. Polska również figuruje w tabeli z rozpoczętą budową 4 statków pełnomorskich.

PRZECIW MINOWANIU WÓD MORSKICH

Na odbytym niedawno w Oslo kongresie Międzynarodowej Federacji Pracowników Transportu, delegacja duńska wystąpiła z wnioskiem, zmierzającym do wprowadzenia zakazu minowania wód morskich w przyszłych wojnach.

Jak wiadomo, z praktyki ostatnich czasów, skutki minowania rozciągają się na wiele lat po zakończeniu działań wojennych, utrudniając normalną żegluga handlową i prowadząc do częstych katastrof.

CZĘŚĆ I-A PODZIAŁ FUNKCJONALNY PRACY PORTÓW MORSKICH

ZAGADNIENIE funkcjonalnego podziału pracy portów polskich w zakresie obsługi polskiego handlu z granicznego oraz obrotów tranzytowych, jest zagadnieniem centralnym polityki morskiej Polski współczesnej. Wywody na ten temat cechują niejednokrotnie przesłanki emocjonalne, których wspólnym nurtem jest oświadczenie w odniesieniu do perspektyw rozwojowych poszczególnych ośrodków portowych. Równocześnie część tych elementów, które koncentrowały się niegdyś na odcinku pracy morskiej, związana uczuciowo ze swym dziełem, nie umie ani pogodzić się z nową rzeczywistością morską, ani przystosować się do jej wymogów i pracy, pragnie kontynuować linię rozwojową, Polski międzywojennej na odcinku morskim, mimo dokonanych zasadniczych przeobrażeń zarówno politycznych jak i gospodarczych.

nienia w niedalekiej przyszłości obrotu morskich.

NOWA struktura naszego gospodarstwa morskiego, opierająca się o dwa ośrodki portowe i kilkanaście mniejszych portów oraz nowa struktura naszego gospodarstwa społecznego w ogóle, zarówno pod względem ustrojowym jak i potencjalnym, musi się niewątpliwie odbić na kształcie rozwoju naszego gospodarstwa morskiego, musi wpłynąć na rozwój całości naszej polityki morskiej i form jej realizacji.

Jasne jest, że współzależność między rozwojem naszego gospodarstwa społecznego, a rozwojem ośrodka gdynińskiego znalazła, Gdynia, która z pierwotnego portu zapasowego, z konkretnego instrumentu wpręganą portu gdańskiego w ramy polskiej polityki gospodarczej, wyrosła na zasadniczy instrument polskiej polityki morskiej, wchodzi dzisiaj już tylko jako jeden tryb w ogólny mechanizm portowy, wchodzi nawet nie jako samodzielny port, a jako rejon portowy zespołu Gdańsk—Gdynia. Straciła więc w pewnym stopniu swój charakter portu instrumentalnego, zachowując całkowicie swoją pozycję usługową.

PODKREŚLA to jeszcze zmiana naszego ustroju gospodarczego, wskutek której ośrodki dyspozycji handlowej skoncentrowały się w kra-

Baletowe i operowe studium powstanie na Wybrzeżu

Sprawa utworzenia teatru operowego w Gdańsku jest coraz bardziej aktualna. Siedzioba jego będzie tymczasem zniszczony gmach teatralny przy pl. Węglowym. Na opracowanie planu odbudowy tego budynku przeznaczony już zostały pewne kredyty a opracowanie projektów zlecono prof. Munkiewiczowi. Właściwa odbudowa została zapoczątkowana w przyszłym roku.

Tymczasem w Teatrze Państwowym w Gdańsku będą prowadzone przygotowania do przedstawień operowych Teatru Muzycznego. Powołanie tego teatru umożliwi zatrzymanie na Wybrzeżu wielu młodych talentów muzycznych. Spośród sporej grupy absolwentów szkół śpiewaczych będzie zorganizowane studium operowe. Przy jego pomocy opracuje się już w najbliższym sezonie teatralnym kilka spektakli muzycznych.

W studium operowym znajdzie się około 30 solistów i około 80 członków Chóru Operowego. Nauka w studium będzie się odbywała bezpłatnie, a dla zdolniejszych uczniów zostały przewidziane stypendia.

Studium baletowe, to także jeden z planów, który powinien być zrealizowany w najbliższej przyszłości. Uczniowie zostaną zwerbowani ze szkół prywatnych, ponieważ zdolali one osiągnąć dość wysoki poziom a ich absolwentki coraz częściej otrzymują propozycje zaangażowania do różnych oper w Polsce. Studium baletowe będzie w Sopocie i zgromadzi najlepsze siły w liczbie od 40 do 50 osób. Ob. Jarzyńna na obejmie naukę plastyki i rytmiki, ob. Ciesielska — balet klasyczny.

Obecnie prowadzone są w tych sprawach ostatnie rozmowy i prawdopodobnie oba te studia rozpoczną pracę jesienią br.

W sali Teatru Wielkiego w Gdańsku Polskie Radio zorganizowało wielki koncert dla świata pracy, poświęcony muzyce czeskiej, z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii Baletkiej, pod dyktando Bohdana Wodiczko i z udziałem Ireny Jesiakówny — śpiew. W koncercie wystąpił również słynny Chór Dziecięcy Jana Kühna z Pragi.

Koncert ten nadawany był przez radio na fal ogólnopolskiej. Była to zarazem pierwsza muzyczna transmisja radiowa z Teatru Wielkiego w Gdańsku. Okazało się, że nowoobudowana sala, nawet w obecnym niewykończonym jeszcze stanie, posiada wielkie walory akustyczne.

Orkiestra rozpoczęła koncert utworami z opery „Sprzedana narzeczoną” Smetany. Drugi punkt programu to pieśni Śląska Cieskiego młodego kompozytora i pianisty Ildi Hurnika. Z dużą muzykalnością odpiewała je z towarzyszeniem orkiestry Irena Jesiakówna. Nie mając dużego głosu młoda ta śpiewaczka zadziwia nas swoją, wysoce artystyczną interpretacją i skalą w ciągłym nowym repertuarze. Pieśni Hurnika w Polsce zostały wykonane po raz pierwszy.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był występ dziecięcego chóru, który z towarzyszeniem orkiestry, pod dyktando Jana Kühna, wykonał pieśni kom-

Nowinki kulturalne Występ Chóru Dzieci Czeskich

pozytorów czechosłowackich. Występ tych kilkudziesięciu młodych artystów, chłopców i dziewcząt w wieku od lat 7 do 18 — zdumiał wszystkich swym wysokim i wyrównanym poziomem artystycznym, świeżością dziecięcych głosów, oraz wielką prostotą i bezpośredniością interpretacji.

Nadzwyczajna dykcja — sztuka szczególnie trudna w zespole choralnym, rozpiętość skali dynamicznej i świetne głosy solowe — to główne walory tego zespołu.

Na zakończenie dzieci śpiewały czechosłowackie pieśni narodowe. Poznaliśmy tu szereg naszych, identycznych tekstowo i dźwiękowo, ludowych piosenek, toteż nie dziwnego, że koncert zamienił się ze strony bardzo licznie zgromadzonej publiczności w manifestację na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Następnego dnia mieliśmy możliwość bliższego zapoznania się z chórem Kühna, bowiem Filharmonia Baletyczna zorganizowała w Sopocie, w Operze Leśnej, koncert, który w całości wypełniły występy chóru. Program składał się z utworów kompozytorów czeskich i polskich, jak: Smetany, Chopina (w opracowaniu Witwickiego), 3 śliczne piosenki Bohuslava Foerstera na chór z towarzyszeniem fortepianu, Złazszcza pieśń „Przed snem” wykonana była z wielkim artystycznym przejęciem przez zespół w rozprawie przez małego chłopca, który rozpoczyna i kończy utwór piękną, spokojną i czystą frazą.

Cztery pieśni dziecięce Frantiska Skvora do słów ludowej poezji, to kompozycja współczesna o dużych interpretacyjnych trudnościach. Pieśni te były niejako pokazem umiejętności technicznych i artystycznych zespołu choralnego.

Na pierwszy plan wysuwała się tu świetnie wykonana, bardzo dowcipna i efektowna piosenka o rybach i rybaku. Ze specjalnie dla chóru Kühna napisanej opery dziecięcej „Karuzela” Václava Trojan — chór wykonał z towarzyszeniem fortepianu na cztery ręce dwa wariacje „Przyspiewka” i „Kangur”. Piosenka o kangurze jest żartem muzycznym, który dzieci ze swobodą i urokiem opiewały. Następnie usłyszeliśmy Wro-

skiego „Taniec” i Szeligowskiego „Sprzedaj matko konia” i poza tym śliczną, pełną poezji, piosenkę Trojan „Ciecze woda” na solo dziewczęce na tle murmurando chóru. Na zakończenie powtórzono czeskie pieśni ludowe i narodowe na sola dziecięce i chór z towarzyszeniem fortepianu.

Na specjalną uwagę zasługuje tu osoba kierownika i twórcy tego zespołu, dyrygenta Jana Kühna, który na polecenie rozgłośni praskiej zorganizował ów zespół w roku 1931. Przechodził występ w Radio — w specjalnym programie dla szkół, chór bierze udział w licznych koncertach Filharmonii Czeskiej i własnych koncertach muzyki współczesnej. Współpracuje ponadto z Teatrem Narodowym w Pradze i Filmem Czechosłowackim. Wreszcie uzyskało specjalne wyróżnienie na Międzynarodowym Radiowym Konkursie Chórów Dziecięcych.

Aby dojść do takich wyników w pracy artystycznej z tak młodym i trudnym materiałem jak chór dziecięcy, nie wystarczy być tylko bardzo dobrym muzykiem, ale trzeba mieć być świetnym wychowawcą — to właśnie można powiedzieć o Janie Kühnie. Jego umiejętność postępowania z dziećmi i zdolności pedagogiczne na równi winny być tu ocenione z bezsprzecznymi walorami muzyka-artysty.

JANUSZ URBĄSKI

skiego „Taniec” i Szeligowskiego „Sprzedaj matko konia” i poza tym śliczną, pełną poezji, piosenkę Trojan „Ciecze woda” na solo dziewczęce na tle murmurando chóru. Na zakończenie powtórzono czeskie pieśni ludowe i narodowe na sola dziecięce i chór z towarzyszeniem fortepianu.

Na specjalną uwagę zasługuje tu osoba kierownika i twórcy tego zespołu, dyrygenta Jana Kühna, który na polecenie rozgłośni praskiej zorganizował ów zespół w roku 1931. Przechodził występ w Radio — w specjalnym programie dla szkół, chór bierze udział w licznych koncertach Filharmonii Czeskiej i własnych koncertach muzyki współczesnej. Współpracuje ponadto z Teatrem Narodowym w Pradze i Filmem Czechosłowackim. Wreszcie uzyskało specjalne wyróżnienie na Międzynarodowym Radiowym Konkursie Chórów Dziecięcych.

Aby dojść do takich wyników w pracy artystycznej z tak młodym i trudnym materiałem jak chór dziecięcy, nie wystarczy być tylko bardzo dobrym muzykiem, ale trzeba mieć być świetnym wychowawcą — to właśnie można powiedzieć o Janie Kühnie. Jego umiejętność postępowania z dziećmi i zdolności pedagogiczne na równi winny być tu ocenione z bezsprzecznymi walorami muzyka-artysty.

SPORT NA WYBRZEŻU

O drużynowe mistrzostwo Polski walczyły motocykliści w Pucku

Dzisiaj, 22 bm. o godz. 15 motocykliści Ligi Żużlowej stoczą zażarte boje na Stadionie Sportowym w Pucku.

W zawodach udział wezmą doskonale jadący zawodnicy LKM Leszno — Smoczyk, Olejniczak, Przybylski rez. Osiecki KM Ostrów — Maciejewski, Kępiński, Rejek, rez. Poprawa, GKM Gdańsk — Nikietyn, Zielkowski, rez. Szymański i znany na Wybrzeżu z brawy Kamrowski.

Wszystkie biegi zapowiadają się bardzo emocjonująco ze względu na wyrównaną klasę kierowców, dobrze przygotowane maszyny, a przede wszystkim chęć uzyskania jak najwyższej ilości punktów w ostatnich i decydujących rozgrywkach ligowych. Celem udowodnienia przejazdu do

Pucka miłośnikom sportu motocyklowego, Państwowa Komunikacja Samochodowa w Gdańsku uruchomi w niedzielę specjalnie na zawody, dodatkowe autobusy do Pucka, które ojedną z Gdańska — Dworzec Kół. godz. 11 z Wrzeszcza — Orbis godz. 11.10, z Sopot — ul. Stalina róg 3 Maja 11.30, z Gdyni — kol. godz. 12, z Wielkiej Wsi godz. 13.50.

Dotychczasowa tabela I Państwowej Ligi Żużlowej przedstawia się następująco:

1. PKM — Warszawa, 2. LKM — Leszno, 3. „Olimpia” — Grudziądz, 4. KM — Ostrów, 5. GKM — Gdańsk, 6. „Okęcie” — Warszawa, 7. DKS — Łódź, 8. KM — Rawicz, 9. „Tramwajarz” — Łódź.

Międzynarodowe zawody tenisowe

17 bm. rozpoczęły się na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego mistrzostwa międzynarodowe Zawody te, poza czołowymi zawodnikami kraju z Jędrzejowską i Skoneckim na czele, skupiły najlepsze rakiety Czechosłowacji i Węgier. Przyjazd na mistrzostwa przedstawicieli Szwecji będzie prawdopodobnie nieaktualny, ponieważ biorą oni udział w turnieju krajowym.

Pierwsze dwa dni rozgrywek wypełnione były w większej części spotkaniami zawodników polskich i czechosłowackich. Do ciekawszych spotkań należy zaliczyć zaciętą walkę pomiędzy doskonałym Czechem — Dostalem a Borowczakiem z Łodzi. Pierwszego seta wygrał Polak 6:0. W drugim secie zwycięstwo przypada w tym samym stosunku Czechowi. Borowczak wygrywa trzeciego seta 6:3, a czwarty set przypada w udziale Dostalemu 7:5. Grę przerwano w stosunku setów 2:2 do następnego dnia, kiedy rozegrane będzie decydujące spotkanie.

Po dwóch dniach rozgrywek wyniki wyglądają następująco:

Gra pojedyncza panów — Olejniczak (Warszawa) — Kucharski (Grudziądz) 6:2, 6:1, 6:2. Bratek (Katowice) — Staszewski (Bydgoszcz) 6:2, 6:0, 6:1. Chatrowski (Katowice) — Palica (Gdynia) 6:1, 6:2, 4:6, 6:1. Belkowski (Warszawa) — Szczawiński (Poznań) 6:1, 6:3, 8:6. Płoczyński (Szczecin) — Cieszyński (Sopot) 6:1, 6:0, 6:1. Skonecki (Warszawa) — Gledroy (Sopot) 6:2, 6:0, 6:0. Borowczak (Łódź) — Mieszkowski (Warszawa) 6:2, 6:2, 6:0. Piątek (Poznań) — Jasiński (Katowice) — 6:1, 6:0, 6:1. Dostał (Czechosłowacja) — Borowczak (Łódź) 9:8, 6:2, 3:6, 7:5.

Gra pojedyncza Pań: Popławska (Gliwice) — Pajchłowa (Łódź) 6:3, 6:0. Miskowa (Czechosłowacja) — Jokiel (Sopot) 6:1, 6:1. Jaśkowiakówna (Poznań) — Jelnicka (Sopot) 6:2, 2:6. 6:2. Jędrzejowska (Bydgoszcz) — Wiewiórkowska (Sopot) 6:0, 6:0.

W dalszych rozgrywkach na kortach spotkali się dla dokończenia meczu Dostał (Czechosłowacja) z Borowczakiem. Spotkanie wygrał Dostał w stosunku 6:3. Ogólny wynik tego spotkania brzmi: 2:6, 6:2, 3:6, 7:5, 6:3.

W grze pojedynczej panów spotkania Bratek — Mrokowski zakończyły się w stosunku setów 6:2, 6:2, 6:1.

Gra pojedyncza pań Jędrzejowska — Jaśkowiakówna — 6:3, 6:4.

W grze podwójnej panów para Belkowski i Mieszkowski w stosunku 6:0, 6:1. Kucharski II — Jasiński zwyciężyli Mirowskiego i Cieszyńskiego w stosunku 6:8, 6:2, 6:3, 6:4. W grach mieszanych Tłoczyński — Wiewiórkowska, Kosiński uzyskano wynik: 6:2, 6:2, a w spotkaniu Jokiel i Belkowski — Niewiadomski i Chytrowski 4:6, 6:1, 8:6.

ZKS „Pionier” rozegra spotkanie z ZKS „Sopot”

W niedzielę 22 bm. o godz. 17 na Stadionie Miejskim w Sopocie odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy ZKS „Sopot” a ZKS „Pionier” (Klub sportowy pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk—Gdynia).

Dochód z imprezy przeznaczony jest na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej.

GŁOS SPORTOWY

II dzień Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych

Masowy udział młodzieży we wszystkich konkurencjach — dobrą przyszłością sportu polskiego

W zawodach lekkoatletycznych wzięło udział ponad 300 zawodników i zawodniczek. Poza olimpijczykami na starcie znaleźli się wiele obiecujący zawodnicy, wprawdzie nie uzyskali oni żadnych rewelacyjnych wyników, nie mniej jednak ten masowy dopływ młodych pozwala przypuszczać, że poziom naszej lekkoatletyki podniesie się już niedługo.

Naturalnie nie odbyło się bez niespodzianek. Największą z nich była porażka Ways-Marcinkiewicz w dysku. Zwycięzczyń tej konkurencji Dobrzańska uzyskała wynik 38,81, co na Olimpiadzie dałoby jej szóste miejsce.

W poszczególnych konkurencjach padły następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI — skok w dal:

1) Adamczyk (Kol.) 7,05 m; 2) Kuźniński (Włókniarz) 6,77 m; 3) Kiszka (Chemicy) 6,64 m;

Rzut młotem: 1) Kocot (Kol.) 43,71 m; 2) Wieckowski (Kol.) 42,01 m; 3) Kozubek (Met.) 40,33 m;

Kula: 1) Łomowski (Bud.) 14,66, 2) Gierutto (Samorz.) 14,61; 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13,89.

Trójskok: 1) Hoffman (Kol.) 14,01; 2) Kuźmiński (Włókniarz) 13,69; 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 13,78.

KOBIETY: — Dysk: 1) Dobrzańska (Kol.) 38,81 m; 2) Ways-Marcinkiewicz (Włókniarz) 38,08 m; 3) Stachowicz (Międzyz.) 34,04;

Kula: 1) Bregulanka (Met.) 11,46; 2) Pankówna (Met.) 10,66; 3) Tkaczyk.

Skok w wyż, kobiety: 1) Penners (Kol.) 140 cm; 2) Pankówna (Metal.) 140; 3) Lodożyńska (Włókniarz).

800 m, kobiety: 1) Cieślakówna (Odz.) 2,31,8; 2) Sumińska (Cukr.) 2,33,2; 3) Wasilewska.

PŁYWANIE

Zawody pływackie były właściwie powtórzeniem mistrzostw Polski. Na starcie stanęła doborowa stawka pływaków z całego kraju. W wielu konkurencjach zawodnicy uzyskiwali lepsze wyniki niż na mistrzostwach Polski i rewanżowali się za zeszytygondowane porażki.

Finały zakończyły się pewnym zwycięstwem faworytów. Ogólny poziom zawodów pływackich był jednak niższy, niż na mistrzostwach Polski, na co wpłynęła słaba pogoda oraz zły stan wody.

Wyniki biegów finałowych:

KOBIETY: 200 m st. dow.: 1) Bemówna (Samorz.) 2:58,2; 2) Dzikówna (Samorz.) 3:02,6; 3) Liszkówna (Met.) 100 m st. dow.: 1) Niedzielówna (Met.) 1:34,4; 2) Kaletowa (Met.) 1:35,8; 3) Szymikówna (Samorz.).

300 m klasycznym: 1) Kaletówna (Met.) 3:25,6; 2) Dobranowska (Sam.) 3:28,8; 3) Istel (Górnicy) 3:30.

MĘŻCZYŹNI: — 400 m st. dow.: 1) Ramola (Międzyz.) 5:30,6; 2) archlewski (Kol.) 5:30,8; 3) Gremowski (Samorz.) 5:43,4;

100 m st. grzb.: 1) Jabłoński (Samorz.) 1:17,9; 2) Langer (Met.) 1:18,1; 3) Gadzikiewicz (Międzyz.).

200 m st. klas.: 1) Krauze (Met.) 2:58,9; 2) Kukłok (Met.) 2:59,3; 3) Serafin (Międzyz.).

BOKS

W dalszym ciągu turnieju pięściarskiego rozegrano cały szereg spotkań, które na ogół nie stały na zbyt wysokim poziomie. Nawet nasze „asy” — więc Grzywocz i Rademacher nie wykazyli dobrej formy. Grzywocz walczył dość słabo, a Rademacher musiał się dobrze „napocić”, aby wygrać z dobrze walczącym Kaźmierczakiem.

Na wyróżnienie zasługuje zwycięzca Zorembyka — młody „włókniarz” Stefaniak oraz Michalak (Górnicy) w wadze półciężkiej.

Wyniki walk były następujące:

Waga musza:

Lindner (Spółdz.) wygrał na pkt. z Krajewskim (Chemicy); Sylwester (Cukr.) wypunktował Tyńskiego (Budowl.) po żywej i zaciętej walce; Kargiel (Włókni.) zwyciężył na pkt. Malcherczyka (Górn.), a Górawski (Metal.) uzyskał zwycięstwo walkowerem na skutek niedopuszczenia do walki Smaczynskiego (Samorz.).

Waga kogucia:

Kujawa (Spółdz.) wygrał na punkty z Kleinem (ZZK); Brzózka (Chem.) wypunktował Ciupkę (Cukr.); Grzywocz (Górn.) zwyciężył na punkty Rudnera (Met.) i Stanikowski (Włókni.) wypunktował Kurowskiego (Samorz.).

Waga lekka:

Krysiak (Chem.) wygrał na punkty z Kowalskim (Leśn.), Kottaś (Sam.) uzyskał zwycięstwo na skutek dyskwalifikacji Maciejczyka (Odz.), Stefaniak (Włókni.) wygrał po ładnej walce z Zorembyką (Górn.), Rademacher (Metal.) wypunktował Kaźmierczaka (Kol.).

Waga półśrednia:

Borawski (Spółdz.) zwyciężył Szczepkowski (Odz.) przez k. o. w II rundzie, Grądkowski (Budowl.) wypunktował Maciejczyka (Chem.), Paliński (Cukr.) wygrał na punkty ze Styśkiem (Samorz.), a Michalak (Górn.) po zażartej walce wygrał na punkty z Janiszewskim (Międzyz.).

Waga średnia:

Kossowski (Budowl.) wygrał na punkty z Masiarkiem (Chem.), Trzaskowski (Włókni.) wypunktował Rajskiego (Kolej.), Rapacz (Samorz.) zwyciężył na punkty Kurkę (Górn.) i wreszcie Cebulak (Cukr.) wygrał przez techn. k. o. w III rundzie z Pasmowskim (Międzyz.), który 4 razy był n. deskach.

Waga półciężka: Bork (Leśn.) wygrał z Kulasiewiczem (Włókniarz), Szczypiński (Kol.) wypunktował Urbaniaka (Met.), Rudzki (Spółdz.) znowo autował w III rundzie Kołodziejskiego (Spółzycy), Paterok (Górnicy) zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie z Kaczmarkiem (Chem.).

Waga ciężka: Flisiakowski (Spółdz.) wygrał ze Skwarą (Metal.), Bialek (Samorz.) przegrał z Klimkiem (Spółzycy), Stec (Chemicy) pokonał Drabkowskiego (Bud.), Jaskółka wygrał v.o.

PÓŁFINAŁ PIŁKARSKI CHEMICY — GÓRNICY 5:1 (1:1)

Rozegrane w piątek, w parku Padezewskiego, spotkanie półfinałowe między Górnymi i Chemiczami, zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Zw. Przem. Chemicznego w stosunku 5:1 (1:1). Poziom meczu był na ogół niski, na co wpłynął w głównej mierze zły stan boiska.

Chemicy, reprezentowani przez zawodników „Ruchu” z Chorzowa, byli zespołem lepszym i zwyciężyli zasługującą i lepszą grą zespołową. Najlepszym graczem na boisku był Bartylia (Ruch), na środku pomocy, któremu dzielnie sekundował Bomba (lewy pomocnik). Wyrobek w bramce zagrał do brzo, ale musi zaniechać gry na pokar, która może zakończyć się niepowodzeniem, czego najlepszym przykładem była puszczona przez niego bramka na meczu z reprezentacją Zw. Zaw. Jugosławii.

Górnicy, których trzon reprezentacji stanowili gracze z Szombierka, zagrali bez serca. W spotkaniu ćwierćfinałowym ze Skórzanymi zaprezentowali się dobrze, a atak ich był szybki i celnie strzelał. We wczorajszym spotkaniu w drugiej połowie meczu załamał się psychicznie i nie byli w stanie przeciwstawić się reprezentacji Chemiczów. W drużynie Górników najmocniejszymi punktami byli: Podęzwa i Krasowska w ataku. Najslabiej wypadł bramkarz Wosiński, który ponosi winę za pущzone cztery bramki.

Bramki dla Chemiczów zdobyli: Bartylia, Kubicki, Suszczyk II, Fus i Gajda. Dla Górników: honorowy punkt uzyskał Podęzwa.

Sędziował ob. Kowalski z Łodzi.

Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych



Przew. Zw. Zaw. pociąg Włocławski otwiera Igrzyska



Defilada włókniarzy



Metalowcy przed defiladą



Reprezentacyjna orkiestra górników



Pokaz gimnastyki

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

21)

Raul pocieszył się nieco, spotkawszy jednego z nauczycieli, z którym się poznał za swojej poprzedniej bytności. Pracował on w związku nauczycielskim i wspominał o zebraniu, które miało się odbyć jeszcze tego wieczora na rogu Plaza de Cataluna, dwa czy trzy bloki od hotelu Lannego, by zaagitować i pouczyć ludność, Raul mógłby tam przemówić. Możliwość ta podniecała go do tego stopnia, że nie mógł przełknąć obiadu, tylko zastanawiał się, jak uścisnąć ludność Barcelony o tym okropnym niebezpieczeństwie w jakim się znajdowała.

Tymczasem amerykański leń doszedł spacerkiem aż do Barcelony i zjadł obiad w tej samej restauracji, gdzie obaj razem z Rauliem zrobili tyle nowych znajomości. Teraz ci obserwujący z pośpiechem tykali jado, bo właśnie ładowali ciężarówkę żywnością dla armii robotniczej. Niektórzy krzywo poglądali na obcego, który mógł być przecież szpiegiem. Lanny opowiedział im o robotnikach francuskich i ich stosunku do frankistowskich buntowników. O tym przecież wszyscy chcieli słyszeć. Czy to sztuka mieć wszędzie przyjaciół? Kiedy więc wspominał o wiecu na Plaza de Cataluna, dwóch marynarzy zaofiarowali się pójść tam z nim razem, by mu służyć pomocą.

VII

Nie było jeszcze zupełnie ciemno, kiedy zebranie się rozpoczęło. Mówcy stali na platformie ciężarowego wozu, a ze dwa tysiące ludzi tłoczyło się wokół nich. Tramwaje stanęły, ruch się zatrzymał na dużym placu, nie przeszkadzało w słuchaniu. Odśpiewano hymny, po czym głos zabrał prezes związku, a po nim inni także. Lanny nie widział Raula, póki go oficjalnie nie przedstawiono jako ofiary terroru Primo de Riviery, człowieka, który powrócił by bronić ojczyzny.

Lanny słyszał już przyjaciela, przemawiającego przy rozmaitych okazjach, ale nigdy tak, jak teraz. Powstanie robotnicze przeciw hiszpańskiemu kontrrewolucjonizmowi było szczytowym punktem w życiu chłopkiego dziecka, wymarzona godzina, dla której uczył się i przy

gotowywał uczniów, godzina, dla której warto żyć. Na początek opowiedział słuchaczom nieco o swoim życiu, akurat tyle, by dać im poznać, że był z ich krwi i kości, że dzielił z nimi gorzką wiedzę o głodzie i ucisku. Opowiadał dalej: jak zeszedł nad jego duszą świt zrozumienia i jak, na podobieństwo Prometeusza, zaprzagnął światłem tym obdarzyć braci. Byli tacy, którzy pragnęli je zagasić i z powrotem pogrążyć lud w ciemności, ludzie, którzy uważają współbraci za zwierzęta pociągowe, za maszyny, z których się wydobywa pracę, których serca nie zawierały miłości, nadziei na przyszłość ani wspólnomyślnych impulsów, by podnieść ludzką wyższość, a tylko chciwą pożyteczność, by z pracy ich wyciągnąć jak najwięcej materialnych zysków.

Raul miał przemawiać parę minut zaledwie, toteż chciał zejść, ale zatrzymano go, a tłumy krzyczały: jeszcze, jeszcze. Jego kwiecisty styl odpowiadał najdokładniej ich ognistym temperamentom. Wszystkie te wielkie, pięknie brzmiące słowa: Libertad, igualdad, fraternidad — były to ich wspaniałe hasła. Zaczęli więc głośniejszymi krzykami, a krzyk ten podniecał mówcę do dalszych wyczynów. Nim skończył, miał ich całkowicie w ręku i gdyby im teraz kazal spalić kościół św. Anny, który stał z boku na placu — i to by pewno zrobili. Nakazywał im zorganizować się, nakazywał bronić swegożąd do ostatniej kropli krwi, nakazywał wyrwać kamienie z bruku i młotać w faszystowskich wrogów z wysokości dachów, walczyć pikami, nożami kuchennymi, obiegami, w które się chwytła gwoździe, wkrzykiwał w nich slogan Francuzów i czynił ich własnym: „passeront pas” — „no pasaran” — nie przejdą.

Tłum zebrał się i stłoczył ciałniej dokoła mówcy, wiwatując, starając się uścisnąć mu rękę, popychając, entuzjastycznie się z nim zgadzając, przyrzekając iść za jego słowami. Jednym słowem, był to triumf. Miejsce Raula Palmy w hiszpańskim ruchu robotniczym było zapewnione. Był on jak orle, nie skakał z gałęzi na gałąź, jak inne ptaki, ale stojąc na

szczybie gniazda pęty próbował skrzydeł, aż był całkowicie gotów do wlotu. Wtedy rzuca się w przepaść.

Dwaj marynarze, którzy towarzyszyli Lannemu orzekli, że ten złotousty mówca powinien pójść do ich dzielnicy i tam również przemawiać. Ktoś przywiódł ciężarówkę, wsadzono Raula na wóz, ciżba pchnęła się za nim albo zawisała na białkach i oto, z odgłosem klaskona, jadą do Barcelony.

Lanny nie pobiegł za innymi. Przede wszystkim znalazł już te przemówienia, gdyż Raul wprawiał się od trzech tygodni na jego osobę jako na jedynym słuchacz. Wiedział też, że niezbyt bezpiecznie jest błądzić nocą samotnie po nieznanym ulicach. Za dnia można użyć swego niezawodnego uśmiechu i savoir faire, ale nocą ludzie są w strachu i strzelają szybko, by ich ktoś nie wyprzedził. Tak myśląc, poszedł z wolna przez Pasco de Gracia, a potem przez Calle de las Cortes Catalanas i trafił do hotelu. Zobaczył, jak robi się w Hiszpanii historię. Raul już będzie teraz w pracy, więc trudno go będzie widywać nie zwracając na siebie uwagi. Tak, rewolucja, to diablo zmagatwana sprawa, szczególnie, kiedy się ją obserwuje z boku.

Leżąc już w łóżku, myślał dalej. No dobrze, straciłem samochód. Zbyt on będzie wygodny dla jakiegoś oficera sztabowego czy dla jakiegoś łącznika, by mi go oddawać. Ale wreszcie miał go już trzy lata. Matka jego uciechy się z tej straty.

Bo tak było zawsze z domowym życiem Lannego. Matka czy żona gospodarowała zawsze jego ubraniami. Koszule, krawaty, woz — wszystko wnet wychodziło z mody, zwłaszcza, skoro się tylko do czegoś przyzwyczail. Trzeba było wówczas je zmieniać, bo jego damy sobie tak życzyły. To wprawdzie nieszczeście, trzeci rok mieć ten sam wóz. Nabył więc nowy model, tracąc tyle tylko, ile mógłby dostać za stary, a to było istotnie niewiele.

(D. c. n.)